NR. 229 (4159) Warszawa, PIĄTEK 8 Sierpnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

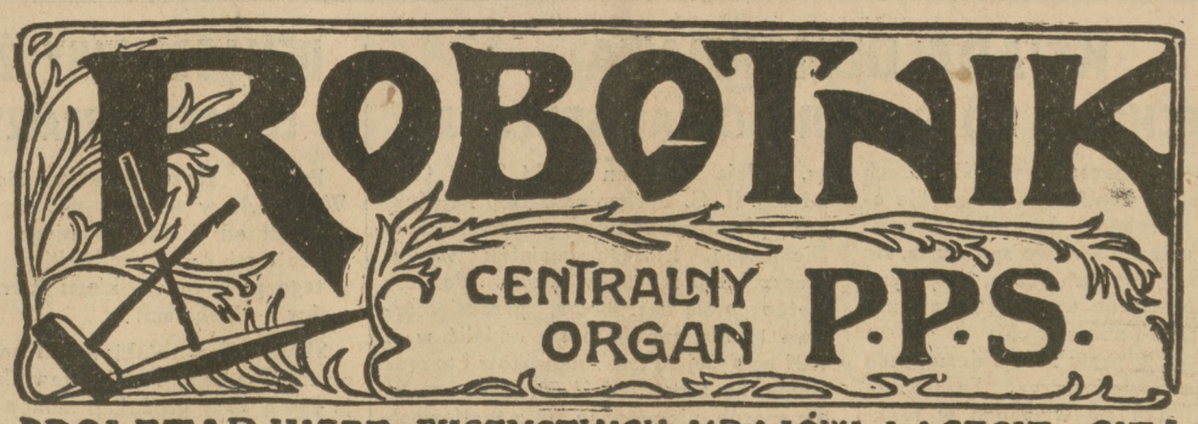

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

KTO Z KIM IDZIE

W związku ze zjazdem w Radomiu i rozłamem wśród legjonistów powstało pytanie: kto od kogo odszedł. Wykazaliśmy przed kilku dniami, że Piłsudski odszedł sam od siebie. Niech więc jego zwolennicy skierują do niego swoje pretensje, żale, wątpliwości, zarzuty i pretensje.

Ale od dłuższego czasu umysły sanacyjne zaprzątnięte są innem zagadnieniem: kto z kim idzie? Jest to właściwie **centralny punkt** ich polemiki z opozycją. Jedni zarzucają endecji, że idzie z socjalistami lub wlecze się w ich ogonie; inni wytykają nam, że idziemy z endecją, z Witosem i Kiernikiem, z Korfantym i Popielem. Oto poziom, na jaki spadła myśl polityczna sanacji, a raczej — na jaki stoczyła ją polityka Piłsudskiego po przewrocie majowym.

Cóż odpowiedzieć na tego rodzaju „argumenty"? A jednak odpowiedzieć trzeba, gdyż sanacja wciąż niemi szermuje, a ludzi naiwnych, łatwowiernych i zdezorjentowanych u nas nie brak.

Zacznijmy od endecji. Jeśli pod słowami „iść razem" rozumieć choćby tylko wspólne akcje, wspólne wystąpienia i uchwały, to tylko zła wola i demagogja partyjna sanacji mogła spłodzić ten wymysł. Od czasu rządu koalicyjnego w końcu 1925 r. i na początku 1926 r. nie było między nami a endecją nawet wspólnych rozmów, nie mówiąc o jakiemkolwiek porozumieniu.

A jeżeli walka nasza z endecją nie ma obecnie charakteru tak ostrego, jak dawniej, jeżeli „oszczędzamy" endecję, a główny i prawie wyłączny front walki skierowaliśmy przeciw sanacji — to czyż mamy wciąż powtarzać, dlaczego tak się stało? Stało się dlatego, że 1) sanacja dużą część bagażu ideowego przejęła od endecji wraz z bagażem ludzkim, wobec czego nasza walka siłą rzeczy przesunęła swój front, 2) walka sanacji z partjami z konieczności wytworzyła **równoległy** front obronny prześladowanych partji, przyczem, rzecz jasna, każda z tych partji broni **swojego** programu i dorobku, a nie cudzego, 3) system **bezprawia,** cechujący tak wybitnie rządy sanacyjne, musiał zmobilizować przeciw sanacji wszystkich jej przeciwników, bez względu na to, czy ta lub inna grupa walkę z bezprawiem traktuje szczerze czy nie.

Widzimy więc, że sanacja istotnie robi wszystko, co może, by Partja nasza i endecja „szły razem", a jednocześnie obłudnie nas oskarża, że idziemy z endecją. W rzeczywistości jednak nie kto inny, jak właśnie sanacja i tylko sanacja **idzie dosłownie z endecją** przeciw socjalistom, tworząc przeciw nam wspólny blok przy licznych — ach, jak licznych! — wyborach samorządowych.

Inaczej przedstawia się sprawa z Centrolewem. Tu nikt nie zaprzeczy, że idziemy razem z Piastem, Ch.-D., N. P. R. Ale to, co w ustach sanacji brzmi jako zarzut pod naszym adresem, jest tylko źle maskowaną obłudą i zazdrością. Toż trzeba było aż 4-letnich rządów marsz. Piłsudskiego, by poraz pierwszy w Polsce niepodległej doszło do porozumienia stronnictw Centrolewu. Porozumienie to sanacja chciała udaremnić, a dziś chce rozbić. Nie udaje jej się to, stąd jej wściekłość, dochodząca do tego, że... sobie przypisuje zasługę powstania Centrolewu! Powstanie Centrolewu wówczas, gdy blok rządowy trzeszczy i rozlatuje się, Centrolew jako wynik akcji rozbijającej partje polityczne — czyż może być większa klęska polityki sanacyjnej?

Śmieszne i nieszczere jest wskazywanie palcem Witosa, Kiernika i in., z którymi P. P. S. toczyła przed paru laty ostrą walkę. Czy p. Moraczewski nie siedział z p. Kiernikiem w rządzie koalicyjnym w 2 lata po wypadkach krakowskich? Czy P. P. S., biorąc udział w Centrolewie, łączy się z Witosem i Kiernikiem, czy też z **masami,** które oni reprezentują i którym my nie możemy dyktować, kogo mają wybierać na przywódców, tak samo, jak nikt nam nie może narzucać przywódców. A już szczytem hipokryzji i blagi jest, gdy sanacja wypomina różnym działaczom Centrolewu, że nie brali udziału w walkach o niepodległość, a sama tuli do swego łona takich bojowników o niepodległość jak Meysztowicz, Sapiehowie, Lubomirscy, Wierzbiccy, nie mówiąc już o różnych kanaljach z B. B. S.

Wreszcie warto podkreślić, że sanacja w swej krytyce, „kto z kim idzie", powołuje się **wyłącznie** na przeszłość. I słusznie. Bo gdyby przystąpiła do rejestracji swoich **dzisiejszych ludzi i bilansu własnych czynów,** toby wyszła z **tego zdruzgotana fizycznie i moralnie.**

J. M. B.

Młodzi!

Nie wolno milczeć! Niech rozlega się głośno hasło

NIGDY WIĘCEJ WOJNY

TE CYFRY DOBRZE ZAPAMIĘTAJCIE:

13 MILJONÓW ZAMORDOWANO, 16 MILJONÓW RANNYCH, 5 I PÓŁ MILJONA INWALIDÓW, 186 MILJARDÓW DOLARÓW WYDANO, 85 MILJARDÓW DOL. ZNISZCZONO

Groza wojny wciąż jeszcze wisi nad ludzkością!

Dla burżuazji wojna, to: zyski dostawców, zdobycie nowych rynków zbytu, zduszenie wyzwoleńczego ruchu robotniczego.

Dla robotników wojna, to: śmierć, kalectwo, głód, nędza i niewola.

Dlatego my, młodzież robotnicza, łącznie z zorganizowaną klasą robotniczą, **przeciwstawiamy się** polityce burżuazji i jej lokai, dyktatorów, prących do nowych wojen.

MY WOJNY NIE CHCEMY!

Będziemy się przeciw niej bronili. **Wojna — wojnie!** — to nasze hasło.

Walczymy z ustrojem kapitalistycznym, który wywołuje wojny.

Walczymy o powszechne rozbrojenie.

Na zbrodniczy szowinizm burżuazji odpowiadamy wzmocnieniem węzłów **MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI PROLETARJATU.**

Dzisiaj, o godz. 7.30 wiecz., w sali „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20, zbierze się cała warszawska młodzież pracująca, by na

WIELKIEJ AKADEMJI PRZECIWWOJENNEJ

przeliczyć swe siły, dumnie i odważnie pełnym głosem zawołać:

Precz z wojną! Precz z faszyzmem i dyktaturą!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletarjatu!

PRZYBĄDŹCIE LICZNIE!

WARSZ. ORG. MŁODZIEŻY TUR.
ZW. NIEZ. MŁODZ. SOCJ. (AKADEMICY).
WAR. ROBOTN. SPORTOWY KOMITET OKR.
KOMITET WARSZ. ZW. MŁODZIEŻY „PRZYSZŁOŚĆ" (CUKUNFT).
AKADEMICKIE KOŁO GROSS. „OGNIWO".
R. S. W. F. „JUTRZNIA".

Walka strajkujących robotników we Francji

KRWAWE STARCIA NĄ GRANICY FRANCUSKO-BELGIJSKIEJ

PARYŻ, 7 sierpnia (A. T. E.). W okręgach północnej Francji, objętych ruchem strajkowym, rozegrały się wczoraj wieczorem poważne incydenty, które tym razem wydarzyły się na terytorjum belgijskiem. Około 3.000 strajkujących zebrało się w pobliżu Menin na terytorjum belgijskiem w odległości zaledwie 300 mtr. od granicy francuskiej. Demonstranci obrzucili policję kamieniami i pustemi butelkami. Żandarmerja belgijska interwenjowała, dokonywując szarży białą bronią. 20 demonstrantów odniosła cięższe lub lżejsze obrażenia. Policja dokonała licznych aresztowań.

Przed wyborami w Hiszpanji

SOCJALIŚCI ODRZUCILI PROPOZYCJĘ BLOKU Z REPUBLIKANAMI

Paryż, 7 sierpnia (A. T. E.). Donoszą z Madrytu, że socjaliści hiszpańscy odrzucili wczoraj propozycję zawarcia sojuszu wyborczego ze stronnictwami republikańskiemi do czasu jaśniejszego sformułowania programu partyj republikańskich.

W przyszły poniedziałek odbędzie się w Biarritz spotkanie trzech wybitnych przywódców liberałów, hr. **Romanonesa** markiza **Alhucemasa** i **Santjago Alba,** na którem mają być omówione wytyczne programu przyszłego rządu liberalno - lewicowego, który ma być utworzony jeszcze przed wyborami, prawdopodobnie w październiku.

Do walki z wojskami czerwonemi w Chinach

INTERWENCJA PAŃSTW DLA OBRONY INTERESÓW CUDZOZIEMCÓW

Londyn, 7 sierpnia (A. T. E.). Według doniesień z **Szanghaju,** sytuacja w Hankou uległa dalszemu pogorszeniu.

Z **Szanghaju** wysłano do zagrożonego miasta oddział piechoty angielskiej, złożony z 5 oficerów i 110 ludzi celem wzmocnienia załogi krążownika „Cumberland". Oddział rozporządza karabinami maszynowemi. Przewidywane jest również wysłanie dalszych oddziałów.

Do **Hankou** przybyły 3 kontrtorpedowce japońskie, zaś 4 znajdują się w drodze. Wysłanie oddziałów angielskich do **Hankou** jest pierwszym krokiem na drodze interwencji państw obych celem obrony interesów cudzoziemców. Podczas gdy położenie w Czangcza nieco się poprawiło, sytuacja w Hankou uległa wybitnemu pogorszeniu. W najbliższej przyszłości należy oczekiwać doniosłych wypadków. W Londynie koła polityczne śledzą z wielką troską przebieg walk w Chinach. Dowódcy okrętów angielskich na wodach chińskich otrzymali szereg pełnomocnictw celem niesienia pomocy obywatelom brytyjskim.

Ofiary walk między Hindusami i Muzułmanami

Londyn, 7 sierpnia (A. T. E.). Według doniesień z **Kalkuty,** liczba ofiar ostatnich starć pomiędzy Hindusami a Muzułmanami w **Soccur** wzrosła do 18 zabitych i 300 rannych. W ciągu środy rozruchy się ponowiły, a policja była zmuszona do użycia broni palnej. Podczas strzelaniny jedna osoba została zabita a trzy ranne. Wiele magazynów jest zamkniętych, a w mieście panuje niezwykłe naprężenie. Policja hinduska została wzmocniona przez oddziały regularnych wojsk angielskich.

Kurdowie przeszli z bronią w ręku granicę

Londyn, 7 sierpnia (A. T. E.). Według doniesień z **Angory,** oddział **Kurdów** w sile 600 ludzi przekroczył granicę persko - turecką i zaatakował oddziały tureckie w pobliżu miejscowości **Urfa i Mardin.** Na granicę **Persji i Iraku** wysłano silne posiłki dla wojsk tureckich.

JULJUSZ WIRSKI.

MILITARYSTOM

Śmieszne są wasze czoła — wytarte
i nagie,
Wasze słowa zużyte, ręce mordu
chciwe.
Na zbrodnie wam brawury starczy
i odwagi:
Każde miasto z radością zmienicie
w Niniwę.

Nad ciemnemi miastami
w propelerów szumie
Ważycie się nocami — głodne stado
sępie,
By potem się przechwalać, który
lepiej umie
Piorunami to życie niweczyć i tępić.

W dusznych sztabach, schyleni nad
map hieroglify,
Zbrojni w śmiertelną wiedzę
i bezwład sumienia
Gotowiście miljony topić w krwi
za szlify —
Morderstwem upojeni, litością —
zdumieni!

Rwą się wichrem sztandary, pękają
dywizje,
Gdy rozkazem zakrzyczą oszalałe
radja:
Miłość, tresura życia zmienia
w hipokryzję.
W piekło, stalą ziejące, zamienia
Arkadję!

Więc zatruliście dusze obłędem
stalowym,
Czadem krwi skotłowanym nad
polami bitew:
Gejzerami szaleństwa stawały się
głowy,
Bezdnią zbrodni się serca stawały
zabite.

Idźcie-ż teraz w sztandarów
podartych łopocie
Kutemi obcasami tłuc w piersi
poległych!
Ten marsz z ziemi shańbionej tylko
krew wypoci,
Piersi trupów się wzdęły, oczy krwią
nabiegły!

Szukajcie w pustych polach
„nieznanych piszczeli",
Wydrzyjcie głuchej ziemi, ciśnijcie
na mary:
Armje broń sprezentują, krzyk
w niebo wystrzeli
I pochylą się krepą okryte sztandary.

Niech przyjdą na paradę matki
wszystkich synów,
Młode wdowy w żałobie i smętne
dziewice,
Z dźwiękiem żałobnych marszy
brygady popłyną
Najstraszliwszą ze wszystkich —
śmiertelną ulicą

Pękną ciosy granitu i złomy marmuru
Na żałosne pomniki „nieznanym
żołnierzom"
I napełnią się serca „bohaterstw"
purpurą,
Upoją się „honorem", ohydy nie
zmierzą!

Czołem przed wami biją rycerze
„krzyżowi",
Podziwiam waszą czelność i pozę
histrjonów.
Nadużywany Chrystus dusz wam
nie uzdrowi:
W grobie leży i czeka, aż miasta
zapłoną.

Aż się wichry światowe zlecą niby
sępy,
Złote ognia tancerki zatańczą nad
Essen,
Wtedy Chrystus anielskie wprowadzi
zastępy
I wzbudzi pocałunkiem szkarłatną
Comtessę!

HOŁÓWKO CZY BAŁACHOWICZ

Pan naczelnik Hołówko ma wśród mniejszości narodowych w Polsce dobrę imię. Znaczy to, że nikt z pośród mniejszości narodowych w Polsce nie wątpi, że pan Hołówko jest pełen dobrej woli; że za tem, co mówi lub co pisze, nie kryją się żadne podstępne zamiary i że pan Hołówko naprawdę pragnąłby zagadnienie mniejszości narodowych rozwiązać ku zadowoleniu zarówno polskiej większości, jak i wszystkich mniejszości narodowych w Polsce.

Artykuły, z któremi niedawno p. Hołówko wystąpił na szpaltach „Gazety Polskiej", wywołały żywą dyskusję w prasie, niemniej jednak sama „tranzakcja handlowa" — inaczej bowiem propozycji p. Hołówki nazwać nie można — została przez ogół żydowski odrzucona.

Żydzi spostrzegli się, że propozycje p. Hołówki pojawiły się równocześnie z wiadomościami o powierzeniu p. Hołówce roli komisarza wyborczego B. B. na kresach. W dalszym ciągu nikt o dobrej woli i szczerych chęciach nie zwątpił, natomiast coraz częściej wśród Żydów na kresach słyszy się opinję, iż mocodawcy p. Hołówki użyli go do równie niepoważnej gry, jak użyto pp. Szymańskiego i Jana Piłsudskiego podczas ostatniego przesilenia rządowego.

Na naszej prowincji kresowej życie nie bije tak szybkiem tętnem, jak w stolicy i każde zdarzenie było tam długo i szeroko omawiane. W największem polskiem mieście kresowem — w Wilnie, posiadającem ponadto duży odsetek ludności żydowskiej, jeszcze ubiegłej niedzieli omawiane były propozycje p. Hołówki.

I oto tego samego dnia, w temże Wilnie odbywa się zjazd podoficerów rezerwy. Odbywa się pochód przez miasto do województwa, potem pochód na miejsce straceń na placu Łukiskim. Tysiące Żydów przyglądają się pochodowi i z przerażeniem poznają także bardzo wśród Żydów „popularnego" atamana Bałachowicza, kroczącego na czele podoficerów.

— Nu, nu — kręcą Żydzi głowami — tu Hołówko, a tu Bałachowicz...

— Przepraszam — zapytuje jeden Żyd drugiego — do jakiej partji należy pan Hołówko?

— Do rządowej partji B. B.

— Nu, a pan Bałachowicz?

— Także do rządowej partji B. B.

— Nu, jak to może być?

— Nie zna się pan na polityce... Najpierw pokazuje się p. Hołówkę... Co, nie chcesz pan z nim gadać? No, to ci pokazują Bałachowicza.

X. Y. Z.

ULICA STEFANA OKRZEI W WARSZAWIE

Wydział techniczny Magistratu m. Warszawy otrzymał polecenie przygotowania wniosku na magistrat o nazwaniu jednej z istniejących ulic, ulicą **Stefana Okrzei.**

KSIĄDZ DEMOKRATA

PRZECHODZI DO PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Ostatnie wydarzenia w Niemczech świadczące, że kapitalizm. niezwykle ośmielony, przechodzi do ataku nietylko na płace i ustawodawstwo społeczne. ale i na swobody demokratyczne, przyczyną się niewątpliwie do wyjaśnienia stosunków społeczno-politycznych.

Jedyną ostoją praw ludu i demokracji jest Partja Socjalistyczna. Demokraci burżuazyjni dali się wciągnąć w reakcyjne i dyktatorskie machinacje Brueninga. Nic też dziwnego, że niektórzy bardziej ideowi demokraci rozczarowują się do demokracji burżuazyjnej. Jak wiadomo, wybitny działacz Erkelenz, przywódca dunkierowskiego („żółtego") ruchu zawodowego zgłosił niedawno przystąpienie do Partji Socjalistycznej.

W tych dniach przystąpił do tej partji inny wybitny członek Partji Demokratycznej, dr. Ernst Lehmann, proboszcz parafji luterańskiej w Mannheim. W swem zgłoszeniu o przystąpienie wyjaśnia motywy, które jego, **siedemdziesięcioletniego starca,** popchnęły do zerwania z Partją Demokratyczną.

Zdaniem jego, partja ta coraz mniej odpowiada ideałom społeczno - gospodarczym, w imię których działał. Zwłaszcza w ostatnich poczynaniach tej partji widzi, że przekształciła się w jedno z narzędzi kapitału, prowadzącego planowy i skoncentrowany atak przeciw klasie robotniczej.

Jako przykład bezwzględności kapitału, podaje Lehmann wielki Trust Chemiczny (I. G. Farbenindustrie), największe przedsiębiorstwo przemysłowe w Niemczech, którego majątek wynosi przeszło 100 miljonów marek. Pomimo srożącego się bezrobocia, przedsiębiorstwo to nie zawahało się oddalić w r. 1929 powyżej 20 tys. robotników i urzędników, by zaoszczędzić 56 miljonów. W ten sposób, nie mówiąc już o tantjemach i uposażeniach członków rad nadzorczych i dyrektorów generalnych, „dorobiono" się poważnej sumy 112 miljonów marek w postaci 14% dywidendy. Jednocześnie zaś to samo przedsiębiorstwo, poprzez członków swoich rad nadzorczych wzmacnia front klas posiadających, zmierzający do przerzucenia następstw bezrobocia na barki bezrobotnych.

Tylko Partja Socjalistyczna — stwierdza Lehmann — należycie ocenia stosunki społeczne i, opierając się na tej ocenie, prowadzi świadomą walkę o poprawę bytu ludu pracującego.

Lehmann stwierdza również, że przystępuje do partji, jako socjalista religijny. Jest przekonany, że szacunek dla pracy i postulat należytego wynagrodzenia należy do najbardziej podstawowych zasad religijnych ludzkości, a obrona pracy przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu winna być uważana za najwyższe przykazanie moralne.

DZIECI ROBOTNICZE W HOŁDZIE OKRZEI

W sobotę, dn. 26 lipca zebrali się wychowankowie Bursy w największej sali, udekorowanej czerwienią i portretem Okrzei, celem wspólnego oddania hołdu i uczczenia czynu bohaterskiego **St. Okrzei.**

Odczyt o życiu Okrzei i o znaczeniu jego czynu, wygłosił kierownik Bursy. Po odczycie uczestnicy obchodu otrzymali pocztówki, przedstawiające czyn i śmierć bohatera socjalizmu — Okrzei.

Obchód zakończono uroczystem odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Dla zrozumienia głębszego — socjalizmu, w imię którego zginął St. Okrzeja, wychowankowie postanowili założyć Kółko Społeczno - Literackie, w którem członkowie będą zapoznawali się z teorją socjalizmu oraz z literaturą proletarjacką.

W SPRAWIE „KONGRESU" DROBNYCH ROLNIKÓW

W „[illegible]" z dn. 25 b. m. zamieściliśmy wiadomość, że t. zw. kongres drobnych rolników w Tczewie organizował Związek Zawodowy Drobnych Rolników. Dowiadujemy się, że Związek Zawodowy Drobnych Rolników żadnego udziału w organizacji kongresu nie brał i na kongresie przez swe władze nie był reprezentowany.

Kongres zwoływali działacze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w kongresie wzięło udział conajwyżej 200 osób.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH

W związku z 25 rocznicą stracenia tow. Stefana Okrzei na Stokach Cytadeli została wydana broszura, która stanowi przedruk broszury wydanej przez P. P. S. w pierwszą rocznicę jego bohaterskiej śmierci.

Cena broszury wynosi 15 groszy.

Zamówienia należy kierować na adres „Księgarni Robotniczej", Warszawa, ul. Warecka 7.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

AKCJA MASOWA P.P.S. W OKRĘFU LUBELSKIM

W dniu 19 lipca r. b. odbyło się zgromadzenie w **Rejowcu.** Zgromadzenie zagaił tow. **Bessert,** przemawiał poseł **Kotarski.**

W dniu 20 lipca odbyło się zgromadzenie w **Niedźwiadzie.** Przemawiał poseł **Kotarski.**

W dniu 22 lipca odbyło się zgromadzenie w **Łęcznie.** Przemawiali t. t. **Krzyżanowski, Piekut** i poseł **Kotarski.**

W dniu 27 lipca odbyło się zgromadzenie w **Kszczonowie.** Wiec zagaił tow. **Futa.** Przemawiał poseł **Kotarski.**

Na zgromadzeniach żądano ustąpienia obecnego Rządu i zlikwidowania pomajowego systemu rządzenia.

DEMAGOGICZNY ŻART

CZY AKT ROZPACZY?

Projekt zarządzenia plebiscytu w Warszawie w sprawie „pić czy nie pić" wyszedł od p. Szpotańskiego, wiceprezydenta miasta. „Przedświt" wykrzykuje z tego powodu wielkiemi literami „Do wojny z alkoholem!"

Skąd p. Szpotański wpadł na ten pomysł? Wiadomo, że Warszawa konsumuje zgórą 15% produkcji monopolowej, a ubytek ten konsumcji zwłaszcza w dzisiejszej krytycznej dla Skarbu chwili, mógłby poderwać równowagę budżetową. Projekt p. Szpotańskiego ma więc cechy wyraźnie „antypaństwowe". Czyżby chciał przypiąć łatkę rządowi p. Sławka, czyżby był „na wylocie"?

Nie sądzimy. Tak „źle" jeszcze nie jest. P. Szpotański wie doskonale, że w Warszawie nie znajdzie się większość przeciw wódce. Już jego towarzysze partyjni o to się postarają. B. B. S. chętniej zrezygnuje z magistratu i „Przedświtu", niż z wódki. Mamy tu więc od czynienia albo z reklamą demagogiczną B. B. S., z nową jakąś imprezą, albo też p. Szpotański doprowadzony został do rozpaczy pijaństwem, grasującem w B. B. S. i usiłuje ich przynajmniej nastraszyć plebiscytem.

ZAMKNIĘCIE KOMTURA

ROZDANIE ODZNACZEŃ PRZEZ MINISTRA KOMUNIKACJI

W niedzielę, dn. 10-go b. m., odbędzie się zamknięcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Aktu zamknięcia wystawy dokona minister komunikacji inż. Alfons Kühn.

Przed zamknięciem wystawy doręczy minister inż. Kühn wystawcom odznaczenia państwowe, przyznane na podstawie uchwały rady ministrów. (Iskra).

MAGISTRAT M. ST. WARSZAWY

podaje do wiadomości osób, posiadających lokale w Warszawie, iż wezwania płatnicze na podatek od lokali za III-ci kwartał roku bieżącego, płatny w miesiącu sierpniu, zostały rozesłane. Wezwania, zgodnie z § 8 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 12 poz. 95), winny być doręczone płatnikom podatku przez administrację nieruchomości.

W razie nieotrzymania, przez którąkolwiekbądź z osób zaiteresowanych, wezwania, należy zgłosić się do dnia 31 sierpnia r. b. do Wydziału Finansowo - Podatkowego Magistratu (Senatorska 14, tel. 135-21, dla Pragi— Namiestnikowska 4, tel. 58-61) w celu otrzymania duplikatu wezwania.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

LOT NAD AMERYKĄ

Donoszą z **Nowego Yorku,** że lotnik **Frank Hawkes** dokonał lotu ponad kontynentem amerykańskim, przelatując odległość pomiędzy **Nowym Jorkiem a Los Angelos** w rekordowym czasie 14 godzin i 50 minut.

POWÓDŹ W AZERBEJDŻANIE

Powódź w **Azerbejdżania** wyrządziła olbrzymie szkody. W miejscowości **Amamłu** zginęło 15 osób, w okręgu **Dziuskańskim** woda zatopiła 40% plantacyj bawełnianych.

W mieście **Leninakan** szalejący cyklon zburzył kilkaset domów.

Górskie rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając drogi, wskutek czego komunikacja pomiędzy poszczególnemi okręgami Azerbejdżanu została przerwana.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ W SOWIETACH

Rada Komisarzy Ludowych uchwaliła podwyższyć taryfę kolejową w Z. S. S. R o 25%.

PAPIER, ŚCIERKI, SZKŁO W CHLEBIE

Wskutek napływających masowo skarg mieszkańców Moskwy o częstych wypadkach choroby po spożyciu chleba, wypiekanego w piekarniach spółdzielni sowieckich, specjalna komisja sowietu moskiewskiego przeprowadziła inspekcję piekarni. Inspekcja dała zastraszające wyniki nawet jak na stosunki sowieckie. Stwierdzono, że w chlebie znajduje się duży procent rozmaitych odpadków, jak papier, ścierki, robaki, igły, niedopałki od papierosów i szkło.

44.000.000 ZŁOTYCH PŁYWA POD WODĄ

NAJWIĘKSZA I NAJDROŻSZA ŁÓDŹ POD WODĄ

Stocznia w Chatham (Anglja) spuściła na wodę w dniu 4 b. m. nową, największą i najkosztowniejszą z wybudowanych dotychczas łódź podwodną. Koszty budowy tej łodzi wyniosły nieco więcej, jak miljon funtów szterlingów. Łódź zaopatrzono w silniki zabrane z niemieckiej łodzi podwodnej, pochodzącej z repartycji dawnej niemieckiej floty wojennej. Demonstracji łodzi towarzyszyły liczne jednostki wojenne morskie, między innemi krążowniki „Hawkins", „Frobisher", „York", „Vindictive", flotylla leaderów, monitor „Marshal Soule" i inne statki jak torpedowce, poławiacze min i łodzie podwodne. Załoga nowej łodzi, która jeszcze nie otrzymała nazwy z chrztu, demonstrowała zwiedzającej statek publiczności urządzenia łodzi i sposób ładowania i zapalania dział 15-calowych.

DZIESIĄTA KONFISKATA „POBUDKI"

W środę, późnym już wieczorem „Pobudka" uległa nowej konfiskacie. Zajęty został numer 39 tygodnika za umieszczenie w humorystycznym dziale „Karuzela" karykatury z podpisem: „Rząd rozwiązał pomyślnie problem bezrobocia".

Należy zaznaczyć, że jest to już dziesiąta konfiskata „Pobudki" w roku bieżącym.

„Pobudka" z Nr. 40 opuściła już prasę w dniu wczorajszym.

12)

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI.

Z DZIEJÓW P. P. S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

Cukrownia Strzelce.

Przy tej samej szosie od Kutna na 10-ym kilometrze. Panował tu zupełnie inny duch. Przedewszystkiem muszę odrazu na wstępie wymienić zacną rodzinę towarzyszy Szubertów, oddanych wielkiej naszej sprawie pepesowej. Do Strzelec zawsze chętnie spieszyłem, bo w domu t.t. Szubertów czułem się, jak w odwiedzinach u swej kochanej matki. Tow. Szubertowa, mając kilkoro dorastających dzieci, traktowała mnie również jak swoje dziecko. Także w gronie robotników cukrowni czułem się nietylko jako towarzysz wśród towarzyszy, ale — bliżej, serdeczniej, jak w rodzinie; taki już nastrój panował w Strzelcach.

Odbyły się dwa wiece na terenie cukrowni, zaś zebrań ściślejszych było znacznei więcej, niż w którejkolwiek innej cukrowni.

Nocowałem najczęściej u tow. Lipskiego, starszego robotnika. Nie będę się silił na przypominanie sobie nazwisk, gdyż prawie wszyscy w tym czasie czuli się zbratani, jak jedna wielka rodzina. Czy to tow. Osądowski, Lipski, Szubertowie, Feliniak, Tobert czy też inni.

Młodzież wyrabiała się na przyszłych działaczy w szeregach klasy robotniczej. Paru towarzyszy siedziało w więzieniach carskich za pracę oświatową i polityczną wśród robotników. Tow. Osądowski po zdobyciu Niepodległości natychmiast z gronem towarzyszy zabrał się do pracy i w przeciągu paru tygodni zorganizował na terenie powiatu Kutnowskiego i sąsiednich Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Na I Zjeździe Rob. cukrowni, Związek w Strzelcach miał zorganizowanych 71 członków, a delegatami byli: t.t. Adam Feliniak i Stanisław Szubert. Na VIII Zjeździe w 1914 r. byli delegatami t.t.: Osędowski i Feliniak, przyczem tow. Feliniak został wybrany do Komisji Rewizyjnej.

Specjalnie przy Strzelcach wspominam z rozrzewnieniem początki naszej świętej walki o lepsze jutro dla klasy robotniczej i o niepodległość polityczną, bo jasno stoi mi przed oczyma ogrom entuzjazmu, ofiarności, odwagi i głębokiego przekonania w prawość swoich ideałów, — jakie wtedy rozpierały piersi robotników i biły blaskiem z ich oczu. Po każdem zebraniu ożywiała się wiara i rosło parcie do szybkiego pozbycia się kajdan niewoli carskiej i kapitalistycznej.

Cukrownia Łanięta.

Oddalona od Kutna o 16 km., mniej więcej o tyleż od Krosniewic. Otoczona wokoło wielką własnością rolną z dość utrudnioną komunikacją do pobliskich miast. Życie robotników szare, w pewnych momentach wybuchało żywiołowo, za co srodze było wówczas karane. Nasza endecja przedwojenna nigdy nie zmyje ze siebie hańby 1905 r., za te niepotrzebne trupy robotników, które wtedy padły. Opowiem tylko to, co sam przeżywałem z Jankiem, bo poprzedniej zbrodni, dokonanej na robotnikach, nie pamiętam dobrze i tylko o niej słyszałem.

Przybyliśmy do Łanięt na kilka minut przed 12-tą, kiedy robotnicy mieli wychodzić na obiad. Ponieważ już raz tu byłem, kilku robotników mnie znało, więc szybko zawiadomili towarzyszy, że będzie zebranie. Przemawiałem na podwórzu fabrycznem w pobliżu bramy. Przy końcu mego przemówienia na podwórze wpadło dwuch panów z dubeltówkami w rękach (podobno oficjalistów z pobliskiego folwarku) i natarli na nas, chcąc nas położyć trupem. Widząc, co się święci, wezwałem robotników całą siłą wymowy, by nie dopuścili do zbrodni. Stoi mi żywo przed oczami ta straszna scena: usmoleni robotnicy, z zawiniętemi rękawami koszul momentalnie otoczyli zbrodniarzy, wyrwali im dubeltówki, łamiąc je w drobne kawałki. Nad tymi, którym broń odebrano, chcieli zaraz dokonać samosądu. Dusze robotników bowiem były wtedy do najwyższego stopnia nabrzmiałe bólem, płynącym z codziennie doznawanych naigrawań, znęcań się i obelg wobec klasy robotniczej, jej ideałów, jej godła i organizacji, którą starano się rozbić.

Trzeba było widzieć „zuchów", jak prosili o przebaczenie, gdy obok nich leżała strzaskana broń, z którą przyszli bić i zabijać „wywrotowych agitatorów, żydowskich pachołków i t. p.". Powiedziałem wówczas towarzyszom, by ich puścili, aby ich nie bili. Niech wiedzą i zapamiętają na całe życie, że my, socjaliści polscy, nie łakniemy krwi bratniej, że prowadzimy walkę z wszelką krzywdą klasy robotniczej, bez względu od kogo ona pochodzi, że jednak dziś już mamy tyle sił, iż nie pozwolimy się zabijać pańskim pachołkom. W tym momencie wyjęliśmy z kieszeni brauningi i pokazaliśmy tym niedoszłym mordercom, mówiąc, iż drogo musieliby okupić naszą śmierć i niewiadomo jeszcze, kto byłby panem placu boju. Niechajże tedy broń, którą chcieli na nas kierować, odwrócą w kierunku wrogów Polski i klasy robotniczej.

Wiec zakończyliśmy wezwaniem do pracy organizacyjnej, oraz okrzykami: „Precz z caratem". „Precz z niewolą i wyzyskiem". „Niech żyje rewolucja". „Niech żyje PPS.". Czuło się, że te okrzyki były wyrwane z głębi serc robotniczych.

Nie poszliśmy już do robotników na obiad, lecz bocznemi drogami skierowaliśmy się do Krośniewic.

Jak się potem okazało endecy w Kutnie dowiedzieli się jakimś sposobem, żeśmy z Jankiem pojechali do Łaniąt, więc wysłali za nami kilku wynajętych drabów, których uzbroili w rewolwery. Na czele endeków w Kutnie stał wtedy zażarty wróg polskich socjalistów — dr. Troczewski. Opryszki przybyli do Łaniąt, gdyśmy już odeszli. Zaczęli nas gonić w polu i okrążać, ale było ich tylko 6—8-iu. Nie uciekaliśmy początkowo, nie wiedząc, że to na nas napad, dopiero kiedy zaczęli do nas strzelać, szybko zorjentowaliśmy się, że to nowa banda i zaczęliśmy się odstrzeliwać. Najemni siepacze, widząc w naszych rękach broń, rozbiegli się na wszystkie strony. Tymczasem robotnicy zaalarmowani w czasie obiadu strzałami wybiegli masowo w pole. Szczęście zbirów, że zbiegli, inaczej otrzymaliby zasłużoną karę.

Dostaliśmy się wieczorem bez dalszych przeszkód do cukrowni Ostrowy, zaś bojówka endecka jeszcze przez parę dni była chowana w pobliskich folwarkach.

(d. c. n.)

PRZED 10 LATY

Z „ROBOTNIKA", DN. 8 SIERPNIA 1920 R.

Komunikat Sztabu.

„Na północy po ciężkich walkach piechota nieprzyjacielska zajęła Ostrołękę.

„Na linji Narwi poniżej Różan walki z oddziałami nieprzyjacielskiemi, które dążą do sforsowania rzeki.

„W rejonie Sokołowa oddziały nasze znajdują się w ciężkiej walce z atakującymi oddziałami bolszewickiemi.

„Na zachód od Brześcia w rejonie Piszczan i Kijowca nieprzyjaciel kontynuuje swój atak.

Wicepremjer tow. Daszyński do przedstawicieli prasy.

„Pogłoski o ewakuacji Warszawy, które niepokoją opinję, są nieuzasadnione... Rząd jako całość, nie zamierza opuszczać stolicy. Nawet ciało dyplomatyczne oświadczyło, że chce pozostać w Warszawie".

Wytrwać!

Z artykułu wstępnego tow. F. Perla:

„Wytrwałość i męska, nieugięta wola — oto czego chwila wymaga.

„Bronić się będziemy, bronić każdej piędzi ziemi naszej — bronić przedewszystkiem i z wytężeniem wszystkich sił stolicy.

„Myśmy zawsze o tyle tylko zgadzali się z koniecznością wojny, o ile ona była obroną. Zwalczaliśmy prowadzenie wojny dla zaboru, dla wojskowego prestige'u, dla obalenia Sowietów w Rosji, dla dyktowania przeciwnikowi warunków niesprawiedliwych. I dziś chcemy pokoju, pragniemy pokoju.

„Pamiętać winniśmy, że bolszewicy, idąc w głąb Polski, stawiają wszystko na kartę, że popełniają wielki hazard, że popełniają na wielką skalę błąd upojonego powodzeniem militaryzmu. Jest to ostatnia wielka stawka bolszewików, pełna śmiertelnego ryzyka.

„Dziś przy wytężeniu wszystkich sił, przy walce zdecydowanej, przy świadomości całego ludu pracującego, że tu chodzi o najświętsze prawo obrony od bezprzykładnego zniszczenia i poniżenia, od zatraty — możemy najazd bolszewicki doszczętnie złamać..."

Jakże dokładnie i jasno przewidział tow. Perl najbliższą przyszłość wojenną!

Śmiałki.

Z feljetonu Zysława:

„Jadą, śpieszą się, potrącają, podkupują bilety... wieją. Kto? No, oczywiście, najtęższi patrjoci, najwścieklejsi krzykacze, zwolennicy wojny „w imię cywilizacji..."

„Owszem, kto chce wyjeżdżać, niech jedzie, ale natychmiast powinno się rekwirować mieszkania po śmiałkach, a przedewszystkiem zabronić wywożenia rzeczy, zapasów pieniędzy, złota. Jest to konieczne właśnie dla obrony kraju i miasta...

Z Rob. Komitetu Obrony Warszawy.

„Dzisiaj, w niedzielę, ruszają pierwsze oddziały ochotnicze robotników do obozu...

„Proletarjat warszawski zrozumiał grozę położenia i odczuł instynktownie, iż właśnie on piersiami swemi może miasto zasłonić, zagradzając drogę najeźdźcy.

„Nie wszędzie jednak zarządy fabryk idą na rękę. Tak np. dyrektor... usiłował hamować zapał robotników, kontragitując przeciwko wstępowaniu do oddziałów ochotniczych.

30 DNI TRJUMFU

„Niechaj Bóg Wszechmocny wykreśli granice Rzeczypospolitej wedle Twego rozkazu".

(Z listu pewnego generała do Piłsudskiego).

ENDECKO - BELWEDERSKA „GRA WOJENNA".

Wojska polskie ruszyły szeroką ławą na Wschód. Komunikaty sztabu generalnego przynosiły codzień triumfalne wieści, podniecając nacjonalistyczne szaleństwo. Prasa burżuazyjna i tak zwana demokratyczna — belwederska nie posiadała się z zachwytu z powodu zwycięstwa polskiego oręża. Mimo wszystko jednak P. P. S. dokonywa jeszcze jednej próby otrzeźwienia opinji i powstrzymania nieszczęścia.

W trzy dni po rozpoczęciu ofensywy, to jest 28 kwietnia, Warszawska Rada Delegatów Robotniczych Niepodległościowo - Socjalistycznych uchwala: „Lud polski bezwzględnie żąda pokoju sprawiedliwego". „Chcemy odbudować niepodległą Ukrainę" — wołają w odpowiedzi piłsudczycy. Chcemy wyzwolić ją z pod jarzma bolszewików!

„Robotnik" demaskuje tę frazeologję, przypominając historje odezw Piłsudskiego do Białorusinów z przed roku i reakcyjną rzeczywistość obecnych dni, gdy na kresach tych zapanowała wszechwładnie wola obszarników. Nie potrzebuje zresztą sięgać w tak daleką przeszłość. Tuż przed oczyma stają represje wobec ruchu socjalistycznego i ludowego Ukraińców na Podolu polskim... „Jesteśmy za niepodległością Ukrainy, ale przeciw dalszej wojnie" formułuje „Robotnik" stanowisko P. P. S. Opinja publiczna, oślepiona powodzeniem ofensywy, nie chce teraz myśleć o pokoju. Od „belwederskich demokratów" do endeckiego drobnomieszczaństwa wszystko z zachwytem śledzi na mapach nieustanne posuwanie się wojsk polskich ku Kijowowi. To też, gdy 29 kwietnia w sejmowej komisji spraw zagranicznych przeprowadzona jest dyskusja nad wnioskiem P. P. S. o natychmiastowe wszczęcie rokowań pokojowych, cały ten obóz hurrapatrjotów prześciga się w szydzeniu z dążeń klasy robotniczej i rywalizuje w dobieraniu najbardziej ostrych słów potępienia dla „zdrajców kraju", zamącających tak „uroczystą chwilę" żądaniami pokoju. Minister wojny Sosnkowski uznaje też wniosek P.P.S. za „nieaktualny", twierdząc, iż „trzeba poczekać na zakończenie gry wojennej". Większość Sejmu pod batutą endecji popiera to stanowisko.

„ZŁOTA BRAMA" — ZAMIAST CELÓW STRATEGICZNYCH.

A więc rozstrzygnie „gra wojenna"...

Miała ona przynieść w zamierzeniu Piłsudskiego ostateczne zwycięstwo nad przeciwnikiem. Dognać wojska bolszewickie i zmusić do decydującego spotkania — to był poza politycznemi cel strategiczny pochodu na Kijów. Cóż, kiedy bolszewicy nie chcieli uznać celu Piłsudskiego? Po pierwszych porażkach, nie skoncentrowali się, jak chciał Piłsudski do bitwy przed Dnieprem, lecz wykorzystali pozostawioną im dla tego celu pauzę w natarciu wojsk polskich i wycofali swe wojska na prawy brzeg Dniepru. Ich dwunasta armja, jedyna jednostka wojskowa bolszewików, o której mówi Piłsudski, iż została przezeń rozbita osobiście, i ta nawet miała po miesiącu zająć z powrotem Kijów, a po trzech miesiącach zmartwychwstać nad Bugiem. Więc cel strategiczny pozostał nieosiągnięty. Ale 7 maja Kijów został zajęty i chwała, płynąca z tego efektu zewnętrznego, wystarczyć musiała za realne skutki. „Znów oręż polski wyszczerbił się o żelazo bram Kijowa", czyż to nie wystarczało dla tłumu? Czyż nie budziło najdumniejszych wspomnień przeszłości.

DMOWSKI ODNOSI ZWYCIĘSTWA NA MAPIE.

A najbardziej krzyczą z radości endecy, żerujący na podniecaniu szowinizmu. Ich wódz, Roman Dmowski, wykreślił już, dopiero na mapie, swą linję graniczną między Polską a przyszłą Nową Rosją. W myśl powodzeń polskiego oręża przesunął ją o kilkadziesiąt kilometrów na wschód od linji frontu z okresu przed ofensywą; zagarnął w ten sposób kawał dzisiejszej Łotwy i Białorusi wzdłuż obu brzegów Berezyny; tylko na południu, snać aby nie żywić „federalistycznych" pomysłów piłsudczyków, wspaniałomyślnie odstąpił na rzecz „jedinoj i niedielimoj" Rosji trochę na zachód od linji frontu z dn. 24 kwietnia. Tak marzył głośno nacjonalizm polski, podniecony kijowskim triumfem.

Dzień przyjazdu Piłsudskiego z frontu do Warszawy stał się świętem zwycięscy. W kościołach śpiewają „Te Deum", witają go podniecone radością twarze. Celebruje dlań uroczystość nawet zakamieniały przeciwnik, Wojciech Trąmpczyński... Triumf wielki, ale jakże krótkotrwały!

WŚLAD ZA TRYUMFEM — ROZCZAROWANIE.

Już w drodze do Warszawy otrzymuje Piłsudski depeszę o rozpoczynającej się na północy kontrofensywie bolszewików, a w Warszawie wręczają mu z północnego frontu depesze coraz bardziej trwożliwe, coraz natarczywiej żądające pomocy...

Szybko ujawnia się, iż nietylko zawiodły plany strategiczne, zawiodła również i polityka. Mimo zajęcia Kijowa lud ukraiński nie stanął pod sztandary atamana Semena Petlury. Chłopi z bojaźnią wypatrywali ciągnących za armją polską „panów" obszarników, którzy podobnie jak przed paru miesiącami w rejonie Płoskirowskim, włączonym do Polski, rozpoczną odbieranie swych ziem. Rząd ukraiński wisiał przeto w powietrzu i nie znajdując zaufania mas, nie mógł zdobyć oparcia w terenie. Na stworzenie zaś aparatu administracyjnego trzebaby mieć pod ręką dużo spokojnego czasu. Ani czasu, ani spokoju spodziewać się nie można było. Koncepcja polityczna Piłsudskiego rozpadła się w proch.

PORUSZENIE MAS W ROSJI.

Natomiast szybko dał się zauważyć piorunujący efekt zdobycia Kijowa w głębi Rosji. „Kijów zbeszczeszczony", „pany idą na Rosję" zabrzmiało ze szpalt wszystkich gazet i ust niezliczonych mówców mityngowych. „Ratujmy Rosję"! I na tym koniku narodowym pojechały Sowiety z całym zapałem. Szybko ukazały się skutki. Generał Brusiłow, dotychczasowy więzień. staje na czele Rady Obrony Rosji. Za jego przykładem oficerowie rozbitki armji Kołczaka i Denikina wstępuja do szeregów armji czerwonej. Hasło „światowego pożaru" dostatecznie uzupełnia propagandę narodową w masach.

PROPAGANDA PRZECIWPOLSKA ZAGRANICĄ.

Jednocześnie potęguje się propaganda zagraniczna Sowietów. „Oto dlaczego Polska nie chciała pokoju"!— wołają Sowiety. „Imperializm szlacheckiej Polski zdemaskowany" — krzycza wskazując na zajęcie Kijowa. „Podżegacze wojny" — oskarżają Polskę przed ludem Zachodu, pragnącym pokoju. Propaganda ta znajduje teraz żywy i szeroki posłuch i odezwie się wkrótce bolesnym echem, gdy organizacje robotnicze odmówią ładowania i przewożenia do Polski ładunków wojennych.

OFENSYWA NA POLSKĘ.

Grunt pod ofensywę na Polskę przygotowany. 14 maja odbywa się pierwsza jej próba na północy. Wojsko polskie odpiera ją i 9 czerwca zajmuje z powrotem mniej więcej stare pozycje nad Berezyną. Ale dla odparcia natarcia na północy został osłabiony front południowy. I tutaj 5 czerwca przedostaje się na tyły polskiej armji armja konna Budiennego, niecąc niepokój i zmuszając do cofania się. 9 czerwca Kijów zostaje opuszczony i rozpoczyna się odwrót, który ukończyć się miał aż za Bugiem i na Wiśle pod Warszawą.

A polska dyplomacja? Gdy ważył się los ofenzywy na północy, p. Patek, naciskany przez stanowisko klasy robotniczej, oświadcza, iż ma już przygotowane propozycje pokojowe. Po tygodniu, 7 czerwca, gdy wyjaśniło się zwycięstwo nad bolszewikami, wyjeżdża od natrętnych pacyfistów za granicę, snać by „gra wojenna" mogła się dalej swobodnie rozwijać, a Bóg Wszechmogący mógł wykreślić granice Polski według rozkazu Piłsudskiego.

FLIT
niszczy wszelkie owady szybciej
FLIT
najlepsza ochrona od robactwa
FLIT
w żółtej blaszance z czarną opaską

PRZEGLĄD PRASY

Frazesowe czyny.

„Gazeta Polska" zamiast artykułu wstępnego zamieszcza coś w rodzaju odezwy wyborczej, gdzie wylicza się „czyny" rządów sanacyjnych. Czyny te mają stwierdzić, że rządy pomajowe mają program, że urzeczywistniają swój program, że zamiast programu frazesów dają program czynów. Po przeczytaniu tej odezwy wyborczej. każdy bezstronny czytelnik określi ją jako reklamę frazesowych czynów.

Bo cóż to za czyn: „niedopuszczenie do obniżki płac", kiedy szaleje bezrobocie i niema wogóle płac, albo—u częściowo bezrobotnych — płace spadły do ułamka, kiedy przedsiębiorcy mimo „niedopuszczenia" łamią umowy i ustawy przez obniżanie płac, lub przedłużanie czasu pracy?

Cóż to za czyn: „tworzenie podstaw dla ubezpieczenia na starość dla robotników fizycznych" kiedy rząd już przeszło rok temu wycofał projekt ustawy ubezpieczeniowej z Sejmu, a nowego nie wniósł?

Autor odezwy wyborczej zapewnia, że projekt konstytucyjny B. B. zapewnia Państwu możność stałego i trwałego rozwoju. Prawdą zaś jest, że projekt ten, w razie wprowadzenia go w życie, utrwaliłby w Polsce walkę władzy wykonawczej, względnie Prezydenta, z Sejmem i wyrządziłby Państwu niedźwiedzią przysługę.

Z takich oto „czynów" złożony został cały artykuł, świadczący o tem. że sanacja ostrzeliwuje się już ostatniemi pustemi nabojami.

Pod fałszywym adresem.

„Kurjer Poranny" zamieszcza artykuł o niebezpieczeństwie wojny ze strony Niemiec i o roli socjalizmu. Artykuł znamienny z tego względu, że autor mimowoli musi przyznać, że tylko socjalizm międzynarodowy może być zaporą dla zaborczości nacjonalizmu i udaremnić wojnę. Ale organ Fryzego jest na usługach sanacji, wojującej z socjalizmem. Kłóci się więc w p. Ehrenbergu rozsądek z obowiązkiem, i aby wybrnąć z opresji zarzuca P. P. S., że jest „opętana dziś jedną tylko myślą — wojny wewnętrznej we własnem państwie na współkę z rodzimym nacjonalizmem", a niemieckich socjalistów poucza, że „z punktu widzenia współdziałania dla wywołania tej walki (domowej w Polsce) warszawskiego cekawizmu z obozem najczarniejszej reakcji społecznej i ideowej powinno się było spotkać w Berlinie (mowa tu o wizycie Młodzieży T. U. R.) z jaknajsurowszą naganą".

P. Ehrenberg nie przypuszcza chyba ani na chwilę, aby P. P. S. i socjaliści niemieccy wzięli serjo jego pouczenia. Czy nie lepiejby uczynił, gdyby zwrócił się do odpowiedzialnych mężów sanacji, a raczej do „czynnika miarodajnego" z takiemi oto słowy: „Panie marszałku, nacjonalizm niemiecki podnosi głowę i gotuje się do odebrania Polsce ziem zachodnich. W takiej sytuacji Polska nie może sobie pozwolić na luksus wojny domowej, na walkę z partjami i zmonopolizowanie „partyjnictwa" w ręku jednej tylko sanacji. Ze względu na rolę socjalizmu w Europie i na duże wpływy, jakie posiadają socjaliści w przodujących krajach przemysłowych, ze względu zwłaszcza na siłę, jaką przedstawia socjalizm w Niemczech, nosensem jest prześladować ruch socjalistyczny w Polsce i osłabiać klasę robotniczą, tę najwierniejszą ostoję niepodległości kraju".

To sobie p. Ehrenberg niewątpliwie myśli, ale tego napewno nie wypowie i nie napisze. B.

DREISERA—„SIOSTRA CARRIE"

W Ameryce wolno Uptonowi Sinclairowi nazwać prezydenta Stanów Zjednoczonych „śmieszną spuchniętą kukłą". Za to się nie konfiskuje, ale za to się traci wydawców. Upton Sinclair pomimo ogromnej poczytności w Europie, w Ameryce na własny koszt musi wydawać swoje książki i, jak wiadomo, sam je kolportuje i sprzedaje.

Wszystko co amerykańskie jest najlepsze, najmoralniejsze, najciekawsze, najsprawiedliwsze.

Jeżeli ktokolwiek myśli inaczej, skazany jest na wytrącenie poza nawias społeczeństwa. Nikt się nim nie zainteresuje.

Zmechanizowanie życia w Ameryce, wtłoczenie każdego jego przejawu w ciasne ramki zracjonalizowanej organizacji pracy, zagarnęło również w swoje posiadanie i sztukę amerykańską.

Powieść, która nie jest napisana według przyjętego uznanego szematu, melodja, której nie można gwizdać, ani tańczyć — to są rzeczy niepotrzebne, tamujące tempo życia, skazane na zagładę — Ameryka nie ma czasu myśleć.

Wszystko, co amerykańskie jest najlepsze, najmoralniejsze, najciekawsze, naisprawiedliwsze. Kto myśli inaczej?

Kiedy w roku 1900 Teodor Dreiser (dziś sławny) napisał swoją pierwszą powieść „Siostra Carrie", książka ta już po wydrukowaniu siedem lat spoczywała w więzieniu — w piwnicach towarzystwa wydawniczego.

Opinja publiczna była bowiem poruszona, oburzona — jak można takie rzeczy pisać?

Dziś możemy przypatrzeć się, jakież to zagadnienia poruszył w swojej powieści Dreiser, że aż na tak wielkie i święte zasłużył oburzenie.

„Siostra Carrie" — to książka o młodej kobiecie, która, kierując się tylko instynktem, dochodzi do sławy. Historja dnia powszedniego. Sceny, które napotykamy na każdym kroku, słowa, które wszędzie w każdem mieście usłyszeć łatwo można. Rozmowy i nastroje znane wszystkim, albowiem w każdej rodzinie jak echo pokutujące.

Nic nowego i światoburczego. Nic, coby mogło zachwiać moralnością, pod jakimkolwiek kątem byśmy tę moralność naświetlili.

A jednak opinja amerykańska była poruszona.

Carrie, młoda dziewczyna, udaje się do Chicago, aby znaleźć pracę. Cała wiązanka stosunków, jakie panują w Ameryce w świecie pracodawców i robotników. Pracę znajduje. Zaziębia się, choruje — traci pracę. Bierze ją pod swoją opiekę bogaty młody człowiek, którego przypadkowo poznaje. Mieszkają razem.

Carrie stopniowo zmienia się.

Już nie szuka pracy. Nie potrzebuje pracować. Nie kocha swego opiekuna. Zawiązuje się natomiast miłość między nią a młodym kolegą jej opiekuna. Carrie porzuca swój dotychczasowy dom i wyjeżdża z panem swego serca. Zaczynają się dni nędzy. Mąż Carrie traci źródło zarobku. Stopniowa, ale beznadziejnie idąca naprzód redukcja potrzeb, rezygnacja z zainteresowań, z zamiłowań. W dniach klęski mąż Carrie okazuje się jednak nicponiem i niedołęgą. Carrie przestaje go kochać. Jesteśmy tego świadkami. Rozumiemy ją. Wiemy wszystko.

Carrie znajduje posadę chórzystki w teatrze. Carrie okazuje się zdolną aktorką. Carrie wybija się szybko. Ale Carrie nie umie kłamać. Czuje litość dla wykolejonego męża, ale... opuszcza go.

Carrie staje się znów bogatą. Tymczasem mąż Carrie upada coraz niżej. Wreszcie umiera w przytułku w dniu, kiedy trjumfy sceniczne Carrie stoją u zenitu. Wiemy dobrze, że i dla niej nadejdzie dzień upadku. Przecież każdy z ludzi żyjących w tej powieści był kiedyś na szczycie, a potem — potem jak zwykle — głową na dół.

Tak już jest i to nie jest nowe.

Zdaje się, że Carrie nie jest sprawiedliwa, nie jest szlachetna. To jest pozór. Czytelnik na całej rozpiętości książki poznaje Carrie bardzo dobrze.

Carrie jest przedstawicielką miljona.

Carrie rozumuje tak, jak większość ludzi rozumowałoby w jej położeniu.

Usprawiedliwiamy również męża Carrie. Chociaż defraudant, złodziej — ale...

Dzięki Dreiserowi, który daje szczegółową analizę psychiki każdego swego bohatera. Nie dziwimy się niczemu. Znamy tych ludzi, jak byśmy z nimi bardzo długo współżyli. Wiemy nawet, kto, jak i w jakiej sytuacji się zachowa.

Książka Dreisera „Siostra Carrie" to fotomontaż, którego tłem jest rzeczywistość amerykańska — ta „najpiękniejsza, najmoralniejsza, najsprawiedliwsza".

I właśnie dzięki realistycznemu przedstawieniu tej rzeczywistości książkę Dreisera uwięziono.

Więcej niż angielski purytanizm Ameryki został dotknięty i to boleśnie.

Dreiser dzisiaj stoi na czele pisarzy, którzy mają odwagę mówić prawdę, nawet swoim rodakom.

Stoi na czele — więc Ameryka słucha.

Aby zdobyć sobie prawo głosu, Dreiser przez wiele lat w potwornych warunkach materjalnych musiał bić w gumową obojętność — bez echa.

Aleks. Maliszewski.

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 28 lipca do 2 sierpnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobottnych w stolicy wynosiła 16,100, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3750. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy, zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, nie uległa zmianie.

ZNOWU PUŁKOWNIK

W kołach politycznych rozeszła się wiadomość o bliskiem ustąpieniu p. **Doleżala** ze stanowiska wiceministra Przemysłu i Handlu oraz że stanowisko po p. Doleżalu ma objąć pułkownik **Minkowski.**

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36.
Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi
Przyjm. 9 r. — 9 w.

CZERWONI HARCERZE U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

CZERWONI HARCERZE ZŁOŻYLI OSTATNIO WIZYTĘ TOW. MARSZ. IGNACEMU DASZYŃSKIEMU W KAZIMIERZU

TELEGRAMY

WSPÓLNA POLSKA LISTA WYBORCZA DO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Berlin, 7 sierpnia. (PAT.). Na wszystkich terenach, gdzie mieszkają polacy w Niemczech, zakończone zostały przygotowania do kampanji wyborczej do parlamentu Rzeszy.

Na **Śląsku Opolskim,** który może zadecydować o wprowadzeniu polaków do Reichstagu, polacy występują ze wspólną listą, na której figurują nazwiska posłów polskich do śląskiego sejmiku prowincjonalnego, a mianowicie **ks. Koziorka** i wójta **Bożka.** Wszystkie mniejszości w Niemczech biorą solidarnie udział w wyborach do Reichstagu. Na wspólnej liście państwowej na pierwszych dwu miejscach figurują nazwiska: kierownika naczelnego związku polaków w Niemczech dr. **Jana Kaczmarka** z Berlina i ks. dr. **Domańskiego** z Zakrzewa. W najbliższym czasie ukażą się odezwy centralnego komitetu wyborczego polaków w Niemczech.

CZYŻBY USTĄPIŁ CZANG-KAI-SZEK?

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.). Wedle niepotwierdzonych dotąd pogłosek z Szanghaju, podać się miał prezydent chińskiego rządu narodowego Czang-Kai-Szek do dymisji.

WYKRYCIE MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU ANARCHISTÓW

Paryż, 7 sierpnia. (PAT.). W **Montboliard** wykryto siedzibę międzynarodowego Związku Anarchistycznego.

Związek ten był szeroko rozgałęziony i miał swe oddziały we wszystkich stolicach Europy. Na czele Związku stał włoch **Ubaldo Mentanari,** który uprawiał swoją działalność anarchistyczną pod przybranem nazwiskiem.

Co słychać w Warszawie?

URLOPY AKADEMIKÓW POWOŁYWANYCH DO SZEREGÓW WOJSKOWYCH.

W związku ze skróceniem czasu udzielania odroczeń służby wojskowej do 23 roku życia przyznają obecnie władze uniwersyteckie studentom powoływanym do szeregów specjalne urlopy. Rozgoryczenie wśród akademików wywołało jednak zarządzenie zmuszające studentów wydziału prawnego którzy złożyli egzaminy z poprawką do ponownego zdawania ze wszystkich przedmiotów po odbyciu tego urlopu.

POBÓR.

W piątek, 8 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w 6, 7, 8, 10 i 19-22 komisarjatach, podlegających P. K. U. Nr. IV.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy obowiązku tego dotąd niedopełnili, a obecnie otrzymali wezwania z komisarjatu rządu.

O BEZPIECZEŃSTWO NA GRÓJECKIEJ STACJI AUTOBUSÓW.

Po napadzie na członków Związku właścicieli autobusów na stacji grójeckiej w Warszawie, władze wystawiły posterunek policyjny, który jednak po kilku dniach zniesiono. Z tego powodu stan bezpieczeństwa na omawianej stacji autobusowej uległ znowu znacznemu pogorszeniu, gdyż męty grasujące na tej stacji, teroryzują już nietylko kilku, lecz wszystkich właścicieli autobusów, żądając do 10 zł. tygodniowo od każdego autobusu, grożąc w przeciwnym razie niedopuszczeniem pasażerów do autobusów oraz uszkodzeniem wozów.

Zainteresowani właściciele autobusów złożyli za pośrednictwem Centralnego związku właść., autobusów memorjał do władz z prośbą o zapewnienie bezpieczeństwa na omawianej stacji.

ZAMKNIĘCIE BIUR ODDZIAŁU DROGOWEGO KOMISARJATU RZĄDU.

11, 12 i 13 b. m. biura oddziału drogowego komisarjatu rządu nie będą czynne ze względu na przeniesienie ich no nowego lokalu przy ul. Nowowiejskiej 45. Komisje przeglądu samochodów czynne będą od 14 b. m. na nowem miejscu przy zbiegu Suchej i Nowowiejskiej, zaś egzaminy szoferskie odbywać się będą (w poniedziałki, środy i piątki o godz. 4) przed domem Nr. 45 przy ul. Nowowiejskiej 45.

KWESTA.

W niedzielę 10 sierpnia r. b. odbędzie się na ulicach Warszawy kwesta.

Z SĄDÓW

O ZABÓJSTWO

W dniu 3 sierpnia 1929 odbywała się we wsi Borucin - Olszak, pow. nieszawskiego zabawa, urządzana przez robotników zatrudnionych w majątku Borucin. Około północy przyszedł na zabawę w stanie silnego podchmielenia Kazimierz Kieszkowski i rozpoczął awantury z uczestnikami zabawy. Ci rzucili się na niego i tak mocno poturbowali, że Kieszkowski niebawem zmarł. Do odpowiedzialności pociągnięto 3 uczestników bójki: Kamionkę, Walo i Gąsiorowskiego. Sąd okręgowy w Włocławku wyrokiem z dn. 17 grudnia 1929 uznał winnymn z art. 470 cz. II p. 2 k. k. i skazał Kamionkę na 2 lata, a Walo na 1 rok więzienia (d. p.). Gąsiorowski został uniewinniony.

Sąd apelacyjny wyrok ten utrzymał w mocy, podwyższając jedynie Wali karę do 2 lat więzienia.

Skazani i prokurator założyli kasację. Sąd najwyższy kasacje prokuratora i oskarżonego Walo oddalił, natomiast uchylił wyrok co do Kamionki i nakazał ponowne osądzenie jego sprawy.

PODPALENIE

Dn. 28 sierpnia 1929 r. powstał około g. 10 wieczorem pożar w obejściu Dymitra Maciuka we wsi Kołosowszczyzna, gm. Kraśne, pow. mołodeczańskiego. Ogień strawił stodołę wraz ze zbiorami i, jak się okazało, był umyślnie podłożony. Podejrzenie padło na Aleksandra Legowicza, ponieważ odgrażał się, że zniszczy Maciuka z zemsty za pobicie go przez tego ostatniego. Legowicza pociągnięto do odpowiedzialności i sąd okręgowy w Wilnie 14-go grudnia 1929 uznał winę jego za stwierdzoną i skazał go z cz. II art. 562 k. k. na 6 lat ciężkiego więzienia.

Wskutek apelacji skazanego sąd apelacyjny w Wilnie 25 kwietnia 1930 złagodził mu karę do 4 lat więzienia (domu poprawy).

Legowicz zgłosił jeszcze kasację, lecz sąd najwyższy ją oddalił.

Kronika polityczna

ZAKAZ DEMONSTRACYJ MŁODZIEŻY „BUNDU" W WILNIE.

Iskra donosi, że w ciągu bieżącego tygodnia młodzież żydowska, skupiona w „Bundzie" i „Zukunfcie" przygotowywała demonstrację antywojenną z okazji rocznicy wybuchu wojny światowej.

Władze administracyjne, do których organizatorzy demonstracji zwrócili się o zezwolenie na zorganizowanie pochodu — ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne zezwolenia tego nie udzieliły.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P P. S.

PIĄTEK, dn. 8 b. m.

W piątek dn. 8 b. m. na Dzielnicach P. P. S. odbędą się zebrania ogólne dla członków Partji i gości wprowadzonych.

JEROZOLIMA. Leszno 53 — godz. 7 w. referat wygłosi tow. poseł Barlicki Norbert.

POWISLE. Czerwonego Krzyża 20 — g. 7 wiecz. referat wygłosi tow. radny Zawadzki Edward.

PRAGA. Ząbkowska 41-43 — godz. 7 w. referat wygłosi tow. radny Hartleb Tadeusz.

GROCHÓW. Osiecka 33 — godz. 7 wiecz. referat wygłosi tow. Jagodziński Piotr.

KAMIONEK. O godz 6 pp posiedzenie Komitetu „Kamionek" o godz. 7 p.p. zebranie członków i sympatyków.

N. BRUDNO. Siedzibna 5 — godz. 7 w. referat wygłosi tow. Neubauer Karol.

STARÓWKA. Długa 19 — godz. 7 wiecz. referat wygłosi tow. Rutkiewicz Jan.

CZERNIAKÓW. N. Sielecka 1 — godz. 7 wiecz. referat wygłosi tow. Benkiel Stanisław

MOKOTÓW. Chocimska 23 — godz. 7 w. referat wygłosi tow. Sieradzki Józef.

WOLA. Grzybowska 57 — godz. 7 wiecz. referat wygłosi tow. radny Haupa Stefan.

OCHOTA. Przemyska 18 — godz. 7 w. referat wygłosi tow. Goldman Wacław.

POWĄZKI. Dzielna 95 — godz. 7 wiecz. referat wygłosi tow. Łukasiewicz Feliks.

MARYMONT. Mickiewicza 1 — godz. 7 w. referat wygłosi tow. Woliniewska Lucyna.

ŚRÓDMIEŚCIE. Warecka 7 — godz. 7 w. referat wygłosi tow. Wysocki Władysław.

POCZTOWA. Warecka 7 — godz. 7 wiecz. referat wygłosi tow. Wysocki Władysław.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z KOŁA DRUKARZY P. P. S.!

Dnia 10 b. m. o godz. 10 i pół w lokalu Warecka 7 II p., odbędzie się zebranie członków Koła Drukarzy, na które Zarząd Koła prosi o bezwzględne przybycie. Sprawy b. ważne.

Referat o sytuacji politycznej kraju wygłosi sekretarz O. K. R., tow. E. Zawadzki.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMUNIKATY K. W.

K. W. wzywa Zarządy Kół do przybycia wraz ze sztandarami na akademję antywojenną o godz. 7 wiecz.

KOBIECA R. D. S. „POBUDKA"

Wieczornica taneczna, zorganizowana na dochód Kobiecej R. D. S. „Pobudka" odbędzie się dn. 8. VIII w bufecie ZZK.

Wstęp dla członków organizacji 50 gr., dla wprowadzonych gości 1 zł.

KOŁO IM. H. BARONA — Osiecka 33. W czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków koła z referatem tow. Pietrzykowskiego.

MARYMONT. Koło TUR. im M. Paszkowskiej zawiadamia członków Koła, iż dnia 9-go w sobotę odbędzie się zebranie. Stawcie się licznie.

KOŁO MŁODZIEŻY TUR. IM. STEFANA OKRZEI. W poniedziałek dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz, odbędzie się posiedeznie Zarządu Koła.

W czwartek, 14 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

POZOSTAJĄCY OD 5 MIESIĘCY BEZ PRACY, ostatnio pracował 4 lata w Zakładach Starachowickich w charakterze majstra poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomść: Lubelska Spółdzielnia Rolnicza w Zamościu dla Teodora Gadeckiego.

Kapelmistrz, w średnim wieku, inteligentny, pierwszorzędne świadectwo, kilka nagród konkursowych, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem: Związek Zawodowy Przemysłu Włókienniczego w Zawierciu, Woźny „D" dla kapelmistrza.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

GROŹNY POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU

Wczoraj około godzin 7-ej wieczorem nad śródmieściem ukazały się kłęby dymu. Okazało się, że pożar wybuchł w domu przy ulicy Piotrkowskiej 109, gdzie w drugiem podwórzu znajduje się skład odpadków bawełnianych Dawida Kona.

Ogień natrafiając na łatwopalne materjały w postaci odpadków bawełnianych, w jednej chwili przybrał zastraszające rozmiary i groził wprost katastrofą.

W pobliżu składu znajdują się bowiem składy Spiessa i Hagenberga i gdyby i one zostały objęte płomieniami, niechybnie nastąpiłby wybuch, groźniejszy jeszcze w swych skutkach, niż ongiś w składach Hadriana.

Lokatorzy frontowych kamienic przy ulicy Piotrkowskiej 107 i 109, którzy dokładnie uświadamiali sobie, iż lada chwila może nastąpić straszliwa katastrofa, w panicznym strachu poczęli opuszczać swe mieszkania.

Na szczęście straż ogniowa zdołała zapobiec niebezpieczeństwu.

Strażacy zabezpieczyli wszystkie budynki, znajdujące się w sąsiedztwie ze składem Kona i żaden z nich nie ucierpiał skutkiem pożaru.

Składu Kona nie udało się uratować. Około godziny ósmej pozostały z niego tylko zgliszcza.

Straż ogniowa czuwała jeszcze na miejscu przez kilka godzin, obawiając się aby pożar znów nie wybuchł w innem miejscu.

Skład był ubezpieczony w czterech towarzystwach asekuracyjnych na łączną sumę 10 tys. dolarów.

Władze śledcze, które zjechały na posesję przy ulicy Piotrkowskiej 109, dotychczas nie mogły ustalić przyczyny pożaru.

W sprawie tej toczy się jeszcze energiczne śledztwo.

LWÓW

JAK SIĘ ODBYŁO ZEBRANIE ZW. LEGJONISTÓW

Rozwiązanie oddziału miejscowego

Na walnem zebraniu II-go oddziału lwowskiego Związku legjonistów, zwołanem przez prezesa dr. Garbienia, nastąpiło nieoczekiwane rozwiązanie zarządu.

W czasie obrad zjawił się poseł dr. B. Wojciechowski, delegat głównego zarządu Związku legjonistów w Warszawie, który, powołując się na nieograniczone pełnomocnictwo Głównego zarządu, rozwiązał zarząd okręgowy oraz oba lwowskie oddziały. Kierownikiem okręgu mianował prof. St. Matusiaka, a kierownikiem obydwu oddziałów lwowskich d-ra J. Garbienia. Po odczytaniu zebranym „nominacji", omawiano techniczną sprawę Zjazdu legjonistów do Radomia.

Nagłe rozwiązanie zarządów Związku legjonistów, wywołało we Lwowie zrozumiałą sensację.

TAJEMNICZE POŻARY

Prasa donosi, że wczoraj na folwark Ojców Franciszkanów w **Czyszkach** koło Lwowa przybyło jakichś 4-ch osobników, którzy wypytywali się o pracę.

W czasie ich pobytu na folwarku wybuchł jednocześnie w 4-ch miejscach pożar, który zniszczył dwa stogi zboża, jeden stóg siana oraz stodołę. Wspomniani osobnicy, podejrzani o dokonanie podpalenia zbiegli. Szkody wynoszą kilka tysięcy złotych.

Tego samego dnia o godz. 10 wieczorem zaalarmowano lwowską straż pożarną wiadomością o pożarze w **Mikłaszowie** obok Lwowa. Spalił się folwark należący do rodziny gen. Rozwadowskiego.

Także tutaj zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Płonąć zaczęły jednocześnie budynki i stogi ze sianem.

Pożar budynków wkrótce zdołano ugasić, natomiast kilka stogów spłonęło. Sprawców pożaru dotychczas nie ujęto.

POZNAN

KRWAWA TRAGEDJA W FABRYCE LUSTER

Tutejsze pisma poranne donoszą z Gniezna o krwawem zajściu, które wydarzyło się w fabryce luster i ram należącej do firmy Warm. Do biura tej fabryki przybył wczoraj popołudniu wydalony przed kilku tygodniami pracownik firmy 35-letni Edmund Przybylski i po krótkiej wymianie zdań z synem właściciela firmy Janem Warmem oddał do niego kilka strzałów z rewolweru i zranił bardzo ciężko, następnie skierował się do drugiego pokoju, gdzie pracowała 29-letnia buchalterka b. narzeczona Przybylskiego, Kazimiera Skibińska, położył ją trupem na miejscu, poczem strzelił do siebie raniąc się ciężko w głowę. Warm w drodze do szpitala zmarł. Stan Przybylskiego jest b. ciężki.

GRODNO

KONFERENCJA P. P. S.

Zebrani licznie członkowie i sympatycy grodzieńskiej organizacji P. P. S. na konferencji w dniu 13 lipca wysłuchali sprawozdania delegata na kongres krakowski, oraz referatów o sytuacji politycznej. **Przyjęto uchwały, solidaryzujące się z taktyką naczelnych władz partji, zdążających wspólnie z innemi stronnictwami demokratycznemi do usunięcia dyktatury w Polsce.** Na konferencji załatwiono też szereg spraw organizacynych i finansowych miejscowej organizacji.

BAWMY SIĘ RAZEM

NOWA REWJA W „MORSKIEM OKU".

„Morskie Oko" zapowiada bardzo ciekawy i urozmaicony sezon jesienny, do którego czyni rozległe przygotowania. W toku tych przygotowań wystawiono rewję letnią „Bawmy się razem", która całkiem dobrze spełnia swoją rolę „przejściową". Dwa numery składają się na powodzenie rewji: trio Rapackich, utalentowane rodzeństwo, składające się z siostry Hanki i jej dwuch muzykalnych braci, oraz znakomity tancerz Sterrier. Trójka Rapackich po licznych swoich przodkach teatralnych odziedziczyła muzykalność i obycie się ze sceną; jeżeli zgrają się lepiej i lepiej się wczują w rytm i charakter tego repertuaru tangowo - murzyńskiego, który sobie obrali — stanowić będą pierwszorzędną atrakcję „Morskiego Oka".

P. Stevrier bawi na gościnnych występach letnich. Jest jednak tak doskonałym tancerzem, takie niesamowite wyprawia rzeczy nogami, tak je skręca i wykręca i wygina, tak płynie i sunie i lata po scenie — że trzeba go będzie zatrzymać na następny program, aby pokazać publiczności, która wróci z urlopów.

Reszta programu — poprawna. Odznacza się p. Walter.

Zast.

STAN POGODY

DOŚĆ CIEPŁO I LEKKIE DESZCZE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie umiarkowane, malejące, tylko na Podkarpaciu i w Wileńskiem możliwe opady. Dość ciepło. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie.

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PANSTWOWEJ

Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80.000 złotych na Nr. 157635.

40.000 złotych na Nr. 136642.

10.000 złotych na Nr. 69668.

Po 1.000 złotych na Nr.: 80653 106039 117775 187581.

Po 800 złotych na Nr.: 50032 57349 81419 105609 120610 125580 132106 192073.

Po 600 złotych na Nr.: 8989 24969 30057 33511 48638 82990 95452 111623 114902 115971 122630 145791 157114 176146 195473 196885 202073 205681.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych Nr. 152532 na nazwisko **Kozera Władysław,** Warszawa, Dzielna 93 m. 18. Łaskawego znalazcę proszę o odesłanie pod wskazany adres.

KONKURS AWIONETEK

Berlin, 6 sierpnia. (PAT). Dziś od godz. 8-ej rano odbywała się na lotnisku Staaken próba dalszych uczestników raidu awionetek w konkursie technicznym startu i lądowania. Pogoda i wiatr zmieniały się z chwili na chwilę. Po słonecznym okresie następowały ogromne ulewy, wiatr zaś wzmagał się lub chwilami uciszał zupełnie. Mimo to komisja sportowa, by nieprzewlekać konkursu poleciła wykonywać próbę prawie bez przerwy. Do godz. popołudniowych próbę startu i lądowania dokonali niemal wszyscy wylosowani w pierwszej i drugiej grupie składającej się każda z 10-ciu zawodników. W drugiej grupie znajdowali się z pośród polaków: Więckowski, na P4, Bajan na P2, oraz Gedgowd na O1. Pozatem do grupy drugiej należały awionetki K7, K3, C5, K4, A9, B8, C3. Zawody te odbywały się z różnem powodzeniem nawet dla czołowych uczestników raidu. Kanadyjczyk Carberry, zajmujący obecnie drugie miejsce, miał szczególnego pecha i stracił niemal wszystkie okazje do zdobycia nowych punktów, zrywając raz po raz przy przelocie sznur z chorągiewkami. Broad na K3, występujący również w drugiej grupie, przy jednym z przelotów nad bramką uszkodził sobie brzeg skrzydła, tak, iż nie mógł natychmiast po próbie wykazać dodatkowym lotem pełnej zdolności do lotu swej maszyny, gdyż groziłoby to zniszczeniem całego skrzydła. Wyczyny w tym konkursie Morzika i Possa były zadawalające. Również wszyscy trzej Polacy zdołali wykazać możliwe dla nich maximum sprawności pilotów i awionetek.

KLĘSKA UPAŁÓW W AMERYCE

Londyn, 6 sierpnia. (ATE). Ogłoszono nowe wiadomości o szkodach, które wyrządziła klęska upałów w St. Zjednoczonych. Plantacje bawełny w stanach Oklahoma i Tennessie są niemal całkowicie zniszczone. Władze obliczają straty rolnictwa wskutek posuchy **na 10 miljardów złotych (przeszło miljard dolarów). Wczorajszy dzień w Nowym Jorku był najgorętszym od 57 lat. Zanotowano wiele wypadków samobójstwa i nagłego obłędu wskutek niebywałego gorąca.**

STARCIA MIĘDZY HINDUSAMI I MUZUŁMANAMI

Karachi, 6 sierpnia. (PAT.). W wyniku starcia, jakie miało miejsce w Sukkur między Hindusami a Muzułmanami, 12 osób zostało zabitych, a 150 odniosło rany.

W czasie rozruchów dopuszczano się grabieży magazynów. Policja zmuszona była do użycia broni palnej. Aresztowano 200 osób.

Ze względu na powagę sytuacji ogłoszone zostało rozporządzenie, zabraniające zbierania się w miejscach publicznych grup ponad 5 osób.

ŚMIERTELNY WYPADEK KOLEJOWY

Nocy ub. w szpitalu Dz. Jezus zmarła kobieta lat około 35 niewiadomego nazwiska i adresu. Jak wiadomo, nieznajoma dn. 31 ub. m. była znaleziona w pobliżu toru kolejowego na 18 klm., pomiędzy Jabłonną a Choszczówką. Ofiara wypadku nie odzyskała przytomności ani na chwilę. Dokumentów przy zmarłej nie znaleziono.

TRAGICZNY WYPADEK NA ANNOPOLU

Wczoraj zrana na terenie schroniska dla bezdomnych na Annopolu wydarzył się tragiczny wypadek. Oto 17-letni Józef Fijałkowski, zamieszkały przy rodzicach w budynku 15, przyniósł mleko do zamieszkałego w budynku 31 Juljana Fajta, technika budowlanego, w czasie nieobecności domowników. Zabierając się do odejścia spostrzegł leżący na szafce nocnej rewolwer, stanowiący własność Fajta. Wziął go do ręki i w czasie manipulowania, nie umiejąc obchodzić się z bronią, spowodował wystrzał, raniąc się w brzuch. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę własnej nieostrożności — w stanie b. ciężkim — do szpitala Przemienienia Pańskiego.

POŻAR

Wczoraj o godz. 16 m. 50 wynikł pożar przy ul. Leszno 75, na terenie posesji Józefa Parucha, gdzie obecnie mieszczą się garaże. Jak się okazało, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapalił się pułap w parterowym murowanym budynku nad zakładem wulkanizacji opon. M. Preszburgera. Na ratunek rzucili się miejscowi pracownicy, a po chwili przybyło pogotowie 4 oddziału straży. Strażacy, po wyrąbaniu części pułapu i dachu, pożar ugasili.

OD SŁÓW DO GARNKA

20-letnia Marja Słowińska (Gęsia 39), ubliżyła sąsiadce, 48-letniej Adeli Popowskiej, kamizelczarce. W parę godzin po tem 17-letni syn Popowskiej — Zygmunt, spotkawszy na klatce schodowej I piętra Sławińską, upomniał się za matką. W czasie wymiany słów wynikła sprzeczka, a następnie bójka. W pewnym momencie Sławińska wyrwała z rąk stojącej lokatorki, Apolonji Jelonkowej garnek i zadała kilka uderzeń Popowskiemu. Ten ostatni broniąc się uderzył ją pięścią. Zajście zlikwidował policjant Obojgu poszwankowanym udzielono pomocy w ambulatorjum pogotowia, stwierdzając u Popowskiego — 2 rany tłuczone głowy, obrzęk czoła i zdrapanie naskórka na twarzy. U Sławińskiej — stłuczenie w okolicy prawego oczodołu.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Bokser i lady".
Atlantic: „O czem śnią dziewczęta".
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „Twoje czarne oczy" i „Pod sztandarem bezprawia". **W małej sali:** „Przy kominku".
Casino: „Senor Americano".
Filharmonja: „Zaklęta rzeka" i „Niewinny grzech".
Hollywod: „Miłość w kajdanach".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Bagażowy Nr. 13".
Pan: „Orły pustyni".
Pola Negri Palace: „Błąd ojca".
Palace: „Jaskrawe motyle".
Splendid: „Siódme przykazanie".
Stylowy: „Kochankowie". (Wznowienie).
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Upadły anioł".
Wodewil: „Mała niewolnica" i „Spalone mosty".
As: „Przed bitwą".
A-tra: „Golgota uczciwej kobiety".
Bajka: „Zemsta hr. Monte Christo".
Era: „Eroticon".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Heljos: „Walka o różę Marję".
Lux: „Przygody grenadjera Gerarda".
Mewa: „Męczennica małżeństwa".
Muza: „Serce" i „Czarny Pirat".
Promień: „Pierwsza w roku sprawa".
Praga: „Zatracona ulica".
Riviera: „Miasto miłości".
Rena: „Mezaljans".
Sokół: „Noc szaleńca".
Petit Trianon: „Motyl brukowy".
Świt: „Czerwony błazen".
Tombola: „Ja chcę na płótno".
Tęcza: „Pokusy Europy".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

ORGANIZACJA PRCAY ZAWODOWEJ

Jesteśmy narodem o wadliwej organizacji pracy. Nie umiemy rozłożyć sobie naszych zajęć celowo a umiejętnie i zwykle wpadamy z jednej ostateczności w drugą. Niema u nas określonych godzin pracy i wypoczynku. Człowiek nigdy nie ma czasu. W porze popołudniowej i nawet wieczornej, kiedy żaden anglik nie pozwoli sobie na mówienie choćby o interesach, co drugi inteligent polski jest zajęty i gdzieś się spieszy. Co drugi mąż i ojciec — w godzinach należących z prawa rozumnej ekonomji sił — do godzin wypoczynkowych i do rodziny — pracuje, wałkuje bezładnie i gadatliwie jakieś niecierpiące zwłoki sprawy w kawiarniach, biurach i mieszkaniach prywatnych. Zdarzało mi się nieraz przysłuchiwać takiej pracy. Ileż tam zbędnych słów, ile zmarnowanego czasu. A jednak taki człowiek jest zajęty i nie odpoczywa. W ten sposób marnuje swoje życie tylu — tylu skądinąd rozumnych ludzi. Jest to objaw powszechny i doprowadzający jeszcze w sile wieku ludzi, do przedwczesnej starości.

Żeby choć przy tej złej organizacji pracy, nie liczącej się ze zdrowiem i siłami — myśleli oni o zabezpieczeniu sobie tych lat, kiedy nie potrafią już tak dużo pracować. Żeby każdy z tych złych gospodarzy swego życia — miał choć w sobie maleńki instynkt samozachowawczy i dla spokoju i dobrobytu starości zaopatrzył się w porę w polisę ubezpieczeniową P. K. O.

Ale o tem zamało się myśli.

Formalności przy zabezpieczeniu się są prawie żadne. Każdy urząd pocztowy może i h dopełnić a lekarz do badania nie jest potrzebny, gdyż tego P. K. O. nie wymaga. Mała składka ubezpieczeniowa zapewni byt rodzinie na wypadek śmierci jej żywiciela, a w razie śmierci z powodu wypadku wypłaci P. K. O. podwójną premję, a ubezpieczonemu gwarantuje spokojną i niezależną starość.

J. L.

Dźwiękowe Kino **CASINO** Nowy-Świat 50 Pocz. 6, 8.
JUTRO OSTATNI DZIEŃ
ulubieniec publiczności
KEN MAYNARD
i czarująca
KATHRYN CRAWFORD
w śpiewno dźwiękowym dramacie p. t.
SENOR AMERICANO
Ceny biletów dla młodzieży zniżone

„COLOSSEUM" NOWY-ŚWIAT 19 Pocz. 6.
Ceny od 1 zł.
KOLLEEN MOORE
oraz bohater „Łodzi podwodnej Nr. 44"
James Hall w nowym upojnym dramacie o upojnej miłości p. t.
„TWOJE CZARNE OCZY"
Program uzupełnia **Ken Maynard** w sensacyjnym filmie p. t.
„Pod sztandarem bezprawia"
W Małej Sali: Słynny romans z życia rosyjsk. **PRZY KOMINKU" w roli gł. Wiera Chołodnaja.**

MIEJSKI KINO-TEATR DŹWIĘKOWY
Hipoteczna 8 Długa 25
Początek o godz. 6.30.
BETTY COMPSON
RYSZARD BARTHELMESS
w fascynującym filmie dźwiękowym p. t.
„KOBIETA I ŻYWIOŁ"
Wł. Muzafilm. Nadprogram. Dod. dźwiękowy Dod. oświatowy.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy
POLA NEGRI PALACE
WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.
Początek o godz. 6, 8 i 10 w.
OSTATNI DZIEŃ!
Norma Shearer oraz **Lewis Stone**
w fascynującym dramacie salonowym p. t.
„BŁĄD OJCA"
Wytwórni Metro Goldwyn Mayer.
Nadprogram: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe Aparaty Western Elektric. Sala sztucznie ochładzana.

WODEWIL Nowy-Świat 43.
W krytym budynku w ogrodzie Pocz. g. 6, 8 i 10.
Wielki dramat erotyczno-obyczajowy — opisujący smutne koleje opuszczonych dziewcząt
MAŁA NIEWOLNICA
w rol. gł. **Grita MOSHEIM i Gina Manes**
oraz emocjonujący dramat sensacyjny
SPALONE MOSTY
z udziałem słynnego cowboy'a Harry Coreya
Ceny biletów zniżone Zł. 1.50 i 2.
Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu muzycznego pod batutą M. STEINFELDA.

Pamiętajcie O ZBIÓRCE

na rzecz

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI!

Oddawajcie mu wszystko, bez czego możecie się obejść, wszystko, co nie jest Wam potrzebne.

ADRES R. T. P. D. – Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55 i 332-88.

ZE SPORTU

ZWYCIĘSTWO WIEDENSKIEGO HAKOAHU W WARSZAWIE

Wczoraj rozegrany został na boisku Polonji mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem a reprezentacją warszawskich klubów żydowskich. Wiedeńczycy wystąpili w najsilniejszym składzie, natomiast skład reprezentacji warszawskiej opierał się wyłącznie na klubach klasy B. Gracze Makabi, jak również Raichert, reprezentacyjny gracz z Palestyny, nie wzięli udziału w spotkaniu. Hakoah odniósł łatwe zwycięstwo w wysokim stosunku 9:0 (4:0). Bezapelacyjna przewaga wiedeńskiej drużyny zaznaczyła się przez cały czas gry i przy pewnym wysiłku, wynik cyfrowy mógłby być o wiel. wyższy na jej korzyść.

PIĘKNY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W HAMBURGU

Podczas turnieju tenisowego o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec Jędrzejowska pokonała doskonałą zawodniczkę niemiecką Kalmayer w stosunku 6:3 6:3.

ZWYCIĘSTWO BOCHEŃSKIEGO NA ZAWODACH W BRUKSELI

W Brukseli na zawodach pływackich Bocheński wygrał bieg 100 mtr. st. dow. w czasie 1:04.8 bijąc Guiliniego (Belgja) 1:05.1, Drehera (Niemcy), Umghelinga (Holandja) i Regisa (Francja).

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY W STOKHOLMIE

W czwartym dniu pięcioboju nowoczesnego międzynarodowych zawodów wojskowych w Stokholmie odbyło się pływanie 300 mtr. stylem dowolnym. Zwyciężył znowu szwed Thofelt, 2) Lampola (Finlandja). Doskonały szwedzki Berg uplasował się na 10-tem miejscu, groźny przeciwnik Hax (Niemcy) na 11-em miejscu.

Polacy zajęli miejsca następujące: Małłysko — 14-te, Koprowski — 15-te, Szupenko — 16-te i Kiesewetter — 17-te.

Po pływaniu klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco: 1) Thofelt (Szwecja) 7 pkt., 2) Lindman (Szwecja) 16 pkt., 12) Szupenko i Koprowski (Polska) po 43 pkt., 14) Kiesewetter (Polska) 5 0pkt., 17) Małłysko (Polska) 55 pkt.

Z WYDAWNICTW SPORTOWYCH

Wczoraj ukazał się 32-gi zeszyt ilustrowanego tygodnika sportowego *Stadjon*, zawierający szereg artykułów z różnych dziedzin sportu, a mianowicie: „U wrót Pragi" (W. *Junosza*), „Czesi w Belgji" *(de Bohauet)*, „O poparcie dla gier sportowych" (W. *Kwast*), „Wioślarskie mistrzostwa Polski", „W czasie przerwy przymusowej" (A. *Szenajch*), „Po finale puharu Davisa", „Turniej w Montewideo" (dr. *Mielech*), „Raid awionetek" (I. *Klibański*), nadto liczne sprawozdania ze wszystkich ważniejszych imprez sportowych. Całość dopełniają liczne zdjęcia.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Interes przedewszystkiem"
Letni
o 8 w. „Egzotyczna kuzynka"

TEATR NARODOWY. Gra codziennie „Interes przedewszystkiem".

TEATR LETNI. Dziś powtórzenie premjery „Egzotyczna kuzynka".

Rolę tytułową odtworzy p. Marja Gella, jej partnerami będą pp. Gzylewska, Orwid, Lenczewski. Reżyseruje p. Biegański.

TEATR POLSKI. Dziś po raz 26 „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY. Codziennie „Miłość czy pięść".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „CJANKALI". W piątek 8, sobotę 9, niedzielę 10, i poniedziałek 11 bm. odbędą się cztery ostatnie przedstawienia głośnej sztuki „Cjankali". Celem umożliwienia najszerszym masom poznania tej ciekawej, społecznej sztuki — ceny zostały znacznie obniżone.

„PRZESTĘPCY" W CYRKU.

We wtorek dnia 12 sierpnia br. o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się w gmachu cyrku, Ordynacka Nr. 1, b. ciekawa premjera głośnej sztuki Ferdynanda Brucknera p. t. „Przestępcy". Sztuka ta, która obiegła w swoim czasie wszystkie prawie sceny europejskiej, wywołując zarówno jak dla swojej ciekawej struktury scenicznej (akcja odgrywa się jednocześnie w siedmiu wnętrzach) jak i dla aktualnej tendencji społecznej — żywe zainteresowanie publiczności i gorące dyskusje w prasie — zaciekawi niewątpliwie całą kulturalną Warszawę.

W Polsce sztuka ta grana była w Łodzi i Wilnie, z kolei Warszawa ujrzy ją w interpretacji Teatru Karola Adwentowicza. Inscenizacja Leona Szyllera reżyserja Karola Adwentowicza.

TEATR „QUI PRO QUO" przez miesiąc sierpień, wobec urlopów, nieczynny.

TEATR „MORSKIE OKO". Jasna 3. Powtórzenie premjery p. t. „Bawmy się razem".

WESOŁY WIECZÓR. Dziś rewja p. tyt.: „Z Chłodnej na Nowy Świat". Udział biorą: Lucy Messal i Zizi Halama, a obok nich, Bukojemska, Kraszewska, Heinrich, Horski, Bolcio Kamiński, Koszutski, Leliwa, Macherski, Skonieczny.

KINO - REWJA „ZNICZ", Śniadeckich 5. Dziś operetka w 1 akcie J. Boczkowskiego p. t. „Łóżeczko", oraz film.

TEATR REWJI „ANANAS". Dzisiaj premjera nowej rewji „Pani się ubiera".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś, w piątek, w Dolinie Szwajcarskiej koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Dyryguje Bronisław Wolfstal.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej P. A. T. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa.. 15.15 Komunikat gospodarczy. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 — 17.25 „Kącik krótkofalowy". 17.35 „O małoletności i zarządzie majątkiem w tym okresie" — wygł. adw. St. Peszyński. 18.00 Koncert Orkiestry Mandolinistów pod kier. Szczegłowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości 19.20 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20.00 — 20.15 Dziennik radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.00 Feljeton p. t. „W egzotycznej krainie" — wygł. p. kpt. A. Zarychta. 22.15 — 22.30 Komunikaty:

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Odczyt p. t. „Woda, ogień czy powietrze" — wygł. prof. B. Richter. 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Kącik artystyczny L. S. G. 17.35 „Skrzynka pocztowa". 18.00 — 19.00 Program dla dzieci. 19.00 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Płyty gramofonowe. 19.30 — 19.45 P. B. Gałczyński wygłosi feljeton p. t. „Róże u Mickiewicza i Słowackiego". 19.45 Centr. Tow. Org. i Kół. Roln. do swych członków. 20.00 Dziennik Radjowy.

KRAJ. PRZETW. ŚRODKÓW. SPOŻYWCZ.
„VITAMOZA"
SP. Z O. O. WARSZAWA-MIODOWA 19 · TEL: 119-59
Polecamy: cukier waniljowy
Proszek do pieczenia
Budynie i galaretki o smakach owocowych
Olejki do pieczenia
Barszcz, pieprz, cynamon itp.
TOWAR PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH KOLONJALNO-SPOŻYWCZ.

Ogłoszenia drobne

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

SAMOchodowo-Motocyklowe Kursy Tuszyńskiego, Mazowiecka 11.

Rzeczy ciekawe i aktualne

POTWORNY TAJFUN PRZESZEDŁ NAD JAPONJĄ

STO TYSIĘCY LUDZI POZOSTAŁO BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

MILJARDOWE SZKODY

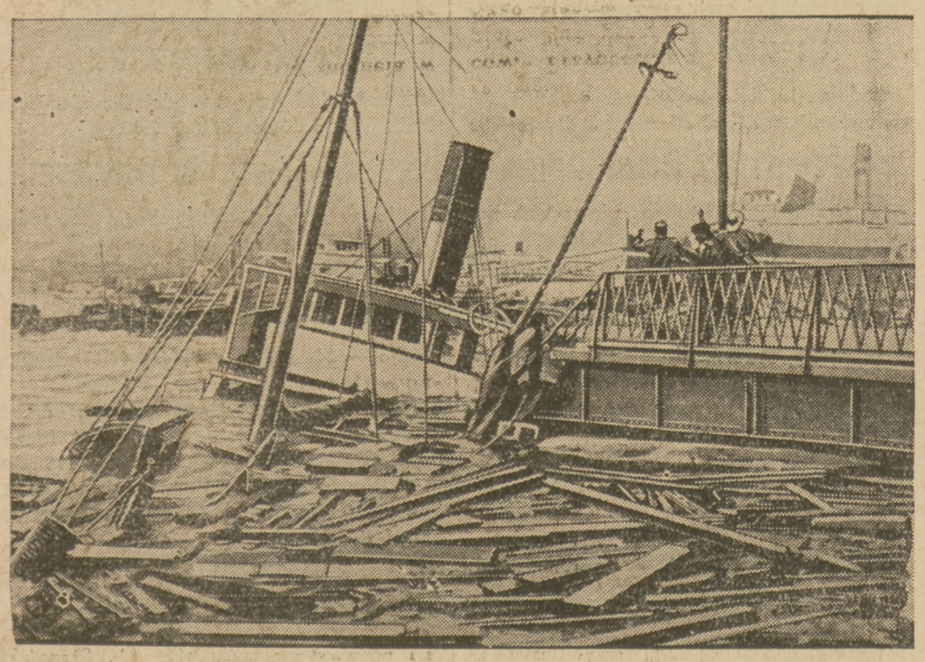

Kilka dni temu przeszedł nad zachodnią Japonją potworny tajfun. Huragan nadciągnął z zachodniego Pacyfiku, zmiótł po drodze prowincję Loochoo, zniszczył wyspę Kiushiu w południowej Japonji, a następnie zrujnował północno - wschodnią część Korei, pozostawiając wszędzie śmierć i zniszczenie na swym szlaku.

Wszystkie okręty na tej drodze śmierci zostały potrzaskane, miasteczka zostały zrównane z ziemią W niektórych miejscowościach straszliwa ulewa, która pędziła wraz z orkanem o szybkości 100 mil na godzinę, zmyła poprostu ziemię, pozostawiając głębokie doliny i wyrwy.

W południowej Japonji, na wyspie Kiushiu wioska z 300 mieszkańcami została zagrzebana przez oberwanie się ziemi spowodowane ulewą. Wiele okrętów w porcie w Nagasaki przewróciło się. Liczba ofiar w ludziach nie została jeszcze ustalona. Kilkanaście zwłok potopionych zdołano jednak już wyłowić.

Najwięcej ludzi zginęło w morzu. W Wakamatsu 12 żaglowców i 30 „sampanów" przewróciło się.

Niedaleko Moji 24 mniejszych łodzi poszło na dno; w pobliżu Myike — 5; niedaleko Oumta — 7; w pobliżu Yamaguchi — 12.

W wielu wypadkach statki tonęły na oczach ludzi zgromadzonych na brzegu, bezsilnych wobec burzy.

W Nagasaki, nawet piękny, otoczony górami port nie zdołał zapewnić schronienia mniejszym statkom. Trzy małe parowce i 50 mniejszych okrętów, motorówek i „sampanów" zatonęło w porcie.

Motorowiec „Eijimaru" został rzucony o skały niedaleko Katsuura i zatonął z 39 ludzmi na pokładzie. Inny motorowy okręt, z 17 ludźmi na pokładzie, zatonął niedaleko Shimoda.

W wielu miejscowościach woda wystąpiła z brzegów. W **Osaka** zostało zalanych wodą **10.000 domów**, w Tokjo — **4.000**, w Cottori — **3.000 domów.**

Około **sto tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.**

***

Na naszej ilustracji zniszczenie w porcie Nagasaki.

ODKRYCIE NOWYCH OLBRZYMICH TERENÓW NAFTOWYCH W NIEMCZECH

A MOŻE TO TYLKO SPEKULACJA?

W St. Zjednoczonych utworzyło się Towarzystwo z wielomljonowym kapitałem zakładowym, które nabyło półtora miljona morgów ziemi w Hanowerze, Brunszwiku, Oldenburgu i Meklemburgu (w półn. Niemczech), celem przeprowadzenia tam wierceń. Założyciele towarzystwa twierdzą, że na podstawie dotychczas dokonanych tam wierceń i odkrytych źródeł ropy nafotowej można spodziewać się takiej obfitości nafty, iż z otrzymanych zysków możnaby było pokryć cały dług reparacyjny Niemiec. Na naszej rycinie: tereny naftowe z wieżami wiertniczemi koło Lüneburgu.

ATLANTYDA WYNURZA SIĘ Z OCEANU?

Znane są liczne opowieści o Atlantydzie, która w swoim czasie zniknęła w nurtach oceanu. Ostatnio znaleziono w pobliżu wyspy New Providence nieznany ląd, który się wynurzył z oceanu, a na nim mury ruiny starego miasta, które ongiś liczyć mogło dużo mieszkańców. Przypuszczają, że miasto to istniało już przed odkryciem Ameryki. Rząd Stanów Zjednoczonych organizuje naukową wyprawę, mającą dokładnie zbadać ruiny.

TRZYDZIEŚCI TRZY LATA BEZ ŻYWNOŚCI I POWIETRZA

Na południu Stanów Zjednoczonych jest maleńka mieścina, **Castlende,** która ostatnio stała się sławną, dzięki... żabie. Pisma amerykańskie podają o tem następującą relację:

Ponieważ miejscowy ratusz ani swym stanem, ani rozmiarami nie odpowiadał potrzebom, magistrat postanowił zburzyć go i wybudować nowy, wspaniały gmach.

Rozbiórkę przeprowadzono z właściwą Amerykanom sprężystością i dopiero przy rozbieraniu fundamentów wydarzyła się sensacja. Robotnicy znaleźli między dwoma kamiennemi płytami żabę, która musiała się tam dostać w czasie układania fundamentów, a więc przed wielu laty.

Jakież było zdumienie robotników, gdy żaba nagle otworzyła oczy, kwaknęła i zeskoczyła z kamienia. Sensacyjna wieść obiegła wnet całe miasto i na polecnie burmistrza żabę złapano i odesłano do ogrodu zoologicznego w New Yorku, gdzie żabi fenomen wywołał sensację wśród uczonych.

Stary ratusz w Castlendey budowany był w r. **1897,** a więc **przez 33 laty.** Opinje uczonych o długowieczności żab są rozbieżne: jedni twierdzą, że nie mogą one żyć aż 33 lata, inni sądzą, że mogą żyć nawet dłużej, niż sto lat.

Największym dziwem jest jednak fakt, że żaba mogła przebyć przez 33 lata bez pożywienia, a co najważniejsze — bez powietrza, gdyż w zamurowanym fundamencie nie było dopływu powietrza.

7.383.148.000.000 TON WĘGLA

KRYJE W SOBIE ZIEMIA

Nieraz już pisano o tem, że wobec coraz bardziej wzrastającego zużycia węgla ludzkość wkrótce będzie skazana na... szukanie innych środków opałowych.

Obawy te są dziś jeszcze przedwczesne. Oto cyfry: w roku **1800,** a więc przed 130-ciu laty, wydobyto na całej kuli ziemskiej około **13,000,000 ton węgie.** W 113 lat potem — to jest w roku 1913-ym—wydobywano już **1,340,000,000 ton,** to jest sto razy więcej. To właśnie było powodem obaw wielu ludzi. Sądzili oni, że, jeśli zużycie węgla będzie w dalszym ciągu wzrastało w tem tempie, wówczas węgla wnet zabraknie.

Tak źle jednak nie jest. Zapasy węgla, jakie kryje w sobie ziemia, można szacować na **7,383,148,000,000 ton.** Cyfra niemal astronomiczna. Z tego **Europa posiada około 769,815,000,000 ton, Azja — 1,281,938,000,000, Ameryka — 5,105,528,000,000** (w tem same **Stany Zjednoczone — 3,838,657,000,000), Afryka 57,839,000,000 ton.**

Gdybyśmy wszystek ten węgiel wydobyli na powierzchnię ziemi, moglibyśmy całą kulę ziemską zasypać warstwą grubą prawie na metr (75 cm.).

Licząc się z tem, że oprócz węgla zużywa się dziś dużo ropy naftowej w tych samych celach, co i wiegiel, oraz biorąc pod uwagę fakt, że obecnie wykorzystuje się coraz lepiej siłę wodną i wszystkie państwa wysilają się, aby swoje kraje pokryć gęstą siecią elektrowni, możemy się zgodzić na to, że zużycie węgla nie będzie się zwiększało w tym stosunku, jak w okresie 1800 — 1913.

Gdyby nawet zużycie ogólne węgla wzrastało co 100 lat nawet w dwójnasób — wystarczyłoby go jeszcze na przeszło tysiąc lat.

Przy niezmienionym zużyciu zapasy **angielskie** wyczerpałyby się w ciągu lat **650, niemieckie — 800 lat, amerykańskie — 7,500 lat, a w Chinach** wystarczyłoby węgla na **800,000 lat.**

NIEPRAWDOPODOBNA KATASTROFA

AUTO W KAWIARNI

W TROUVILLE wydarzyła się nieprawdopodobna katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe, które w pełnym biegu przejeżdżało przez ulice miasta wpadło na taras kawiarni i zdemolowało częściowo urządzenie, przyczem 6 osób odniosło ciężkie obrażenia. Następnie nie przerywając swego szalonego biegu ulicami miasta, auto przejechało trzech cyklistów, z których jeden poniósł śmierć na miejscu.

250 KILOMETRÓW NA GODZINĘ

FANTASTYCZNA SZYBKOŚĆ KOLEI NAPOWIETRZNEJ

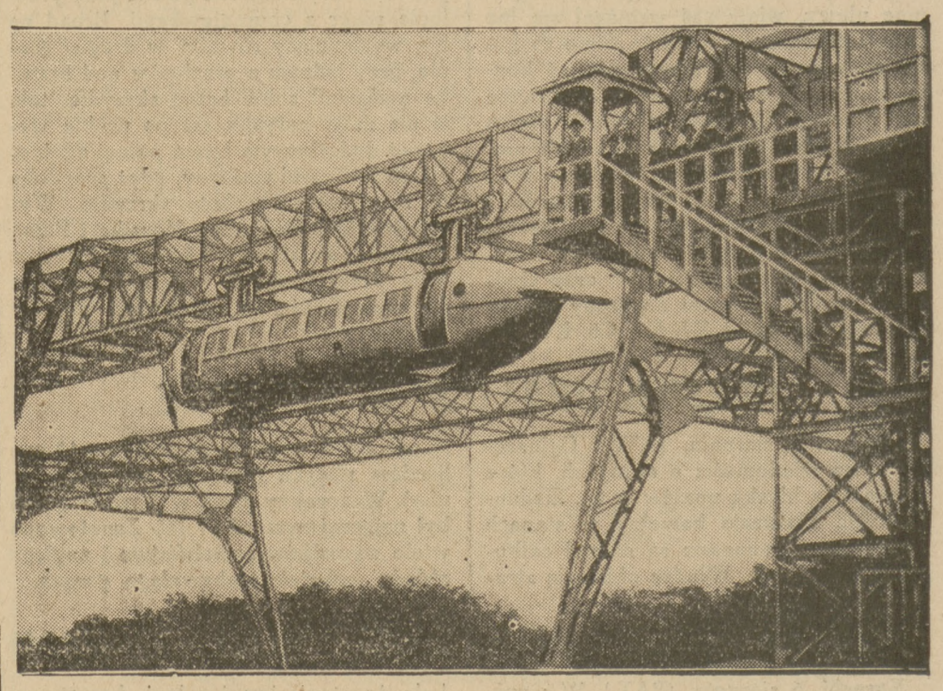

W Glasgowie (Szwecja) oddano do użytku publicznego nowy środek komunikacyjny, którym jest sterowiec napowietrzny na szynach. Sterowiec zbudowany jest — jak to widać na naszej ilustracji — w kształcie torpedy. Sunie on po szynach przy pomocy prądu elektrycznego, który wprowadza w ruch silnik. Silnik obraca śmigło, wprowadzając w ten sposób w ruch wagon. Sterowiec sunie po górnej szynie, podczas gdy dolna służy do dostarczania prądu i regulowania jazdy.

Wymieniony pociąg rozwija fantastyczną szybkość 250 kilometrów na godzinę. Jest to największa, regularna komunikacja, jaką genjusz ludzki dotąd wynalazł.

Nowa kolej napowietrzna została zbudowana przez szkota George Bennie.

SOCJALIŚCI PRUS WSCHODNICH W POLSCE

TOWARZYSZE NIEMIECCY ZŁOŻYLI RÓWNIEŻ WIZYTĘ W RED. „ROBOTNIKA"

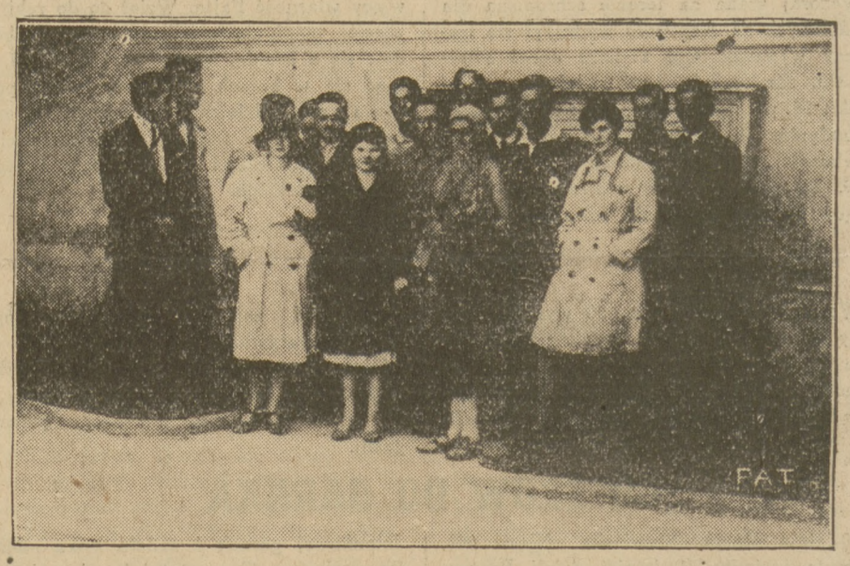

W Warszawie bawiła przez kilka dni wycieczka studentów - socjalistów uniwersytetu Królewieckiego i kilku dziennikarzy wschodnio - pruskich, prowadzona przez tow. Gertuda Birnbauma, redaktora „Koenigsberge Volkszeitung".

Towarzysze z Prus Wschodnich złożyli również wizytę w redakcji **„Robotnika";** tow. red. **Szapiro** powitał ich imieniem Redakcji i wygłosił przemówienie, informując o stosunkach polskich i wzywające do ściślejszego porozumienia socjalistów niemieckich i polskich celem umocnienia pokoju.

GÓRA NIEDALEKO TORUNIA ZNIKNIE Z POWIERZCHNI ZIEMI

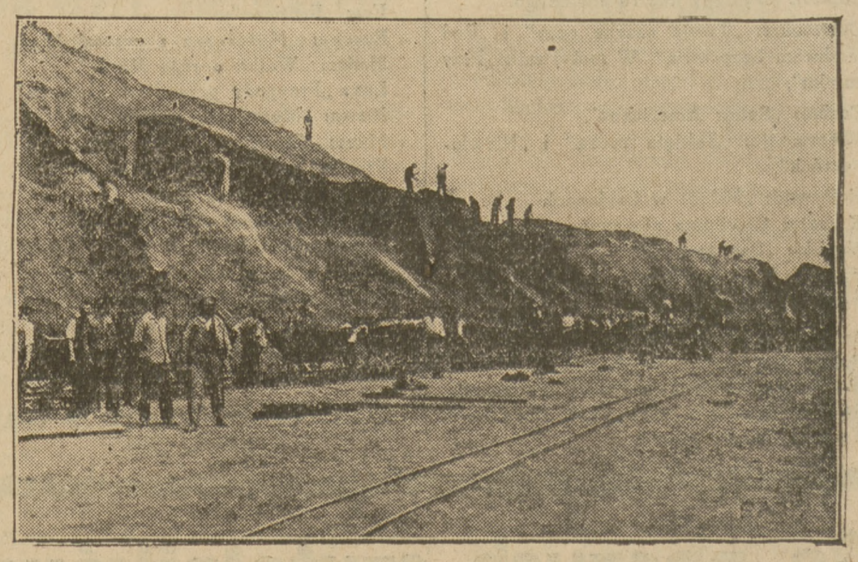

Celem udogodnienia komunikacji między centrum Torunia, a znacznie oddalonem Jaskóbskiem Przedmieściem, podjęto prace niwelacyjne nad usunięciem góry, utrudniającej swobodną komunikację.

Ilustracja nasza przedstawia właśnie te prace, przy których znalazło zatrudnienie kilkuset bezrobotnych z okolic Torunia.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.